Cena Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18 (lignes groupees)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 29 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, WTOREK 18 LISTOPADA 1952 Nr 167

ROSNĄ NASTROJE ANTYFRANCUSKIE W NIEMCZECH

KAISER DOMAGA SIĘ ZWROTU SAARY ORAZ ZIEM ZA ODRĄ I NYSĄ

Bonn (A.P.). — Federalny minister dla spraw ogólno-niemieckich Kaiser, przemawiając w zach. Berlinie z amerykańskiej rozgłośni RIAS, oświadczył, że Niemcy «domagają się powrotu Saary do Niemiec z tą samą stanowczością, z jaką żądają zjednoczenia Niemiec wschodnich z zachodnimi». Zagłębie Saary oświadczył dalej Kaiser, jest «równie niemieckie, jak ziemie za Odrą i Nysą, anektowane w roku 1945 przez Rosję i Polskę».

Wreszcie Kaiser stwierdził, że istnieją «liczne analogie» między sytuacją polityczną, panującą w Zagłębiu Saary i we Wsch. Niemczech.

Oburzenie na Francję

Bonn (A.P.). — Incydent na pograniczu Palatynatu i Alzacji z francuskim samochodem wojskowym wywołał ostrą reakcję w prasie niemieckiej. „Bonner Rundschau" pisze, że wypadek ten świadczy, iż Francja zamierza przelewać krew innych narodów w walce o swój potencjał wojskowy, a według „General Anzeiger" to „pogwałcenie granicy przez Francuzów jest szyderstwem z wysiłków nad realizacją unii europejskiej".

Ponieważ opinia niemiecka jest już wzburzona wyborami w Saarze, pewna oficjalna osobistość w Bonn określa ostatni incydent jako „tragiczny dla stosunków francusko-niemieckich".

Bonn (R.P.). — Według doniesień niemieckich, niemiecka straż graniczna usiłowała skontrolować francuski samochód wojskowy, podejrzewając, że znajduje się w nim Niemiec, zaciągnięty do Legii Cudzoziemskiej. Ponieważ sojusznicze samochody wojskowe nie podlegają kontroli funkcjonariuszy niemieckich, do kontroli nie dopuszczono, a Niemców, którzy zastąpili samochodowi drogę, usunięto.

NOWA PARTIA: NEUTRALIŚCI

Bonn (A.P.). — 29 listopada nastąpi formalne utworzenie nowej partii, głoszącej ścisłą neutralność wojskową Niemiec między Wschodem i Zachodem i skierowanie całego wysiłku do zjednoczenia Niemiec.

Założycielami partii są przeciwnicy uzbrojenia Zachodnich Niemiec. Niektórzy z nich, jak dr Heinemann, były minister spraw wewn. w rządzie Adenauera i dr. Bodensteiner z bawarskiej chrześć. demokracji, zgłosili wystąpienie z partii. Wśród założycieli znajduje się również Helena Wessel, która niedawno wystąpiła ze stronnictwa centrum nie godząc się na politykę Adenauera.

Sąd niemiecki: «Mord na lotnikach ameryk. — nie jest mordem»

Monachium (A.P.). — Taka jest konkluzja wyroku, ogłoszonego przez sąd w Monachium w sprawie niejakiego Villechnera, b. nazistowskiego starosty powiatowego. Oskarżony on był o nieprzeszkodzenie dwom SS-owcom w zabiciu w r. 1944 lotnika amerykańskiego, który zeskoczył z bombowca na spadochronie.

Obaj SS-owcy zostali tuż po zakończeniu wojny zasądzeni na śmierć przez trybunał amerykański i straceni. Natomiast sąd w Monachium orzekł:

«Zabicie członków załogi bombowców amerykańskich podczas wojny nie jest morderstwem. Ataki powietrzne przeciw ludności cywilnej były bowiem pogwałceniem konwencji Haskiej i zbrodnią przeciw ludzkości. Ludność, przez te ataki doświadczona, mogła znajdować się w stanie zrozumiałego wzburzenia».

ZWYCIĘSTWO PAPAGOSA

W WYBORACH GRECKICH

Ateny (A.P.). — Według tymczasowych wyników wyborów parlamentarnych w Grecji, zwycięstwo marsz. Papagosa nie ulega wątpliwości. Jego przeciwnik, szef koalicji centrolewicowej gen. Plastiras, znalazł się w mniejszości. Wyniki szczegółowe znane będą w poniedziałek późnym wieczorem.

Papagos ma 69 lat. Szkoły wojskowe ukończył w Belgii. Podczas wojny grecko-włoskiej zdobył dużą popularność, wypierając Włochów w głąb Albanii. Aresztowany następnie przez Niemców, siedział w obozach koncentracyjnych, m. i. w Dachau. Po uwolnieniu wprowadził dyscyplinę do armii greckiej i zreorganizował ją, a wreszcie korzystając z amerykańskiej pomocy materialnej zakończył zwycięsko walkę z komunistycznymi partyzantami. Z wojska ustąpił na skutek konfliktu z królem Pawłem.

TO BYŁA BOMBA WODOROWA

Urzędowy komunikat zapowiada dalsze próby

Waszyngton (A.P.). — Komisja energii atomowej Stanów Zjednoczonych ogłosiła urzędowy komunikat, w którym stwierdza, że zakończyła trzecią serię doświadczeń nad różnymi typami broni atomowej na atolu Eniwetok archipelagu Marshalla. Komunikat zapowiada nową serię doświadczeń odnoszących się do bomby wodorowej.

Komunikat stwierdzając, że osiągnięto wyniki zadawalające, nie mówi wyraźnie, czy ostatnie doświadczenia również obejmowały bombę wodorową, a jedynie powołuje się na zlecenie prezydenta Trumana z 30 stycznia 1950. Zlecenie to mówi wyraźnie o kontynuowaniu prac nad budową „bomby wodorowej względnie superbomby'.

Przewodniczący komisji Gordon Dean oświadczył na zapytanie dziennikarzy, że poza urzędowym komunikatem nie będą podane żadne dalsze informacje, ponieważ mogłoby to zaszkodzić interesom Stanów Zjedn. Dean dodał, że uczestników doświadczeń obowiązuje ścisła tajemnica, to też komisja bada sprawę listów ogłoszonych w prasie, a podających, pewne dalsze szczegóły z przebiegu ostatnich doświadczeń.

Według jednego z tych listów, na Eniwetok wybuchła bomba wodorowa małego typu, zawierająca około trzydzieści funtów gazu w stanie płynnym, zamkniętego w butelce o kształcie termosa. Pomimo małych rozmiarów, wybuch miał być 16 razy silniejszy, niż przy bombie atomowej, rzuconej na Hiroszimę.

OLBRZYMI EFEKT PSYCHOLOGICZNY

Sydney (A.P.). — Prof. Eititterton, australijski obserwator przy doświadczeniach atomowych na Montebello, oświadczył w komunikacie wydanym przez komisję atomową, iż wybuch bomby powinien wywołać olbrzymi efekt psychologiczny. Rozwój bomby wodorowej oznacza zdobycie potężnego środka zapobieżenia wojnie. W tej chwili mocarstwa zachodnie mają wielkie możliwości utrzymania pokoju.

Niemiecka kropka nad i

Wielu polityków francuskich łudziło się przez długi czas, że niemieckie roszczenia do polskich ziem zachodnich ułatwią rozwiązanie zagadnienia Saary. Jeszcze kilka miesięcy temu znakomity publicysta Raymond Aron, w cyklu artykułów w „Le Figaro" dawał niedwuznacznie do zrozumienia, iż uwikłanie Niemców w politykę rewizjonistyczną na wschodzie odciąży Francję i pozwoli jej umocnić pozycję w związanym z nią gospodarczo zagłębiu.

Rozczarowanie przyszło szybko. Już nie publicyści niemieccy ani nie posłowie z socjalistycznej opozycji, lecz minister rządu Adenauer'a i to minister właściwego resortu, bo minister dla spraw ogólno-niemieckich Kaiser, oświadczył oficjalnie, iż Niemcy domagają się powrotu Saary a zaraz potem dodał bez upiększeń, że Saara jest ziemią równie niemiecką jak kraj na wschód od Odry i Nysy.

W ten sposób podwójny rewizjonizm niemiecki został urzędowo potwierdzony. Dzieje się to w czasie, gdy kanclerz Adenauer uprawia politykę „europejską", a Niemcy usiłują wmówić w opinię amerykańską, że są gorącymi zwolennikami Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

Patrząc z polskiego punktu widzenia na te słoniowe manewry dyplomacji niemieckiej, sądzimy, że lepiej się stało, iż francuskie złudzenia rozwiewają się szybko. Mamy nadzieję również, że politycy amerykańscy będą mieli sposobność zastanowić się nad problemem niemieckim nie tylko z punktu widzenia ilości dywizji, jakich mogą dostarczyć do walki z komunistami.

Deklaracja Kaisera odsłania prawdziwe zamiary Niemców. Polityka niemiecka nie jest ani europejska ani obronna. Jest to polityka szowinistycznego rewizjonizmu. Niemcy z niczego nie rezygnują, Niemcy nie nauczyły się niczego. Pod pozorem walki z komunizmem i stworzenia frontu obronnego pragną odtworzyć swe siły zbrojne, by przy ich pomocy „odzyskać" to czego pragną.

Jak długo Niemcy są podzielone, jak długo Niemcy zachodnie nie posiadają armii, można ostatecznie patrzeć na politykę niemiecką jako na politykę „pobożnych" pragnień. Jednakże wobec zagadnienia Saary ciężar tej polityki staje się coraz bardziej widoczny.

Kaiser przyrównuje Saarę do ziem na wschód od Odry i Nysy. Na szczęście za Odrą i Nysą nie ma już Niemców a naród polski w tytanicznym wysiłku buduje tam polskie życie. A tymczasem Francja musi już teraz bronić swej pozycji w Saarze. Ufajmy, że stanie się pierwszą zaporą przeciw niemieckiemu rewizjonizmowi.

W. O.



W czasie odbywającej się w Paryżu konferencji generalnej U.N.E.S.C.O. urządzono w Bibliotheque Nationale wystawę książek dla dzieci. Na zdjęciu widzimy od prawej pp. Torres-Bodet i dr Radhakriszlan z Indii oraz p. Andre Marie, francuskiego ministra wychowania narodowego.

57 OFIAR DWU KATASTROF LOTNICZYCH NA KOREI

Tokio (A.P.). — Samolot transportowy amerykańskich sił zbrojnych C-119 wiozący żołnierzy powracających z urlopu w Japonii, uderzył w stok góry Jebong koło Seulu na parę minut przed lądowaniem w porcie lotniczym. Ofiarą katastrpfy padło 44 żołnierzy. Ratunek był utrudniony gdyż nawet helikoptery nie mogły lądować w górzystym terenie.

W pobliżu wybrzeży koreańskich wpadł do morza inny samolot transportowy wiozący 20 osób, z których 13 utonęło. Pozostałych 7 zdołano wyłowić.

MIN. SCHUMAN o oświadczeniu Kaisera

Paryż (A.F.P.) — Min. Schuman oświadczył w poniedziałek przed południem na konferencji prasowej w związku z wystąpieniem ministra dla spraw ogólno-niemieckich Kaisera w sprawie Saary:

Gdyby przyjąć sugestię Kaisera, nie byłoby miejsca na statut europejski, który jest podstawą rozmów z kanclerzem Niemiec. Ponadto posiadamy dokumenty, stwierdzające, że doszliśmy do porozumienia w sprawie europeizacji zagłębia Saary, a różnice wyłoniły się jedynie w dziedzinie gospodarczej.

CENTROWY BLOK WYBORCZY WE WŁOSZECH

Rzym (A.P.). — Cztery stronnictwa centrum-chrześć. demokraci, umiarkowani socjaliści, republikanie i liberali — zawarły porozumienie w kierunku poparcia proponowanej przez rząd zmiany ordynacji wyborczej. Zmiana ta przewiduje, że 65 proc. mandatów parlamentarnych otrzyma ta partia wzgl. blok stronnictw, który zdobędzie 50 proc. głosów.

Dzięki poruzumieniu projekt ma szanse przejścia w parlamencie mimo opozycji komunistów i lewych socjalistów.

WŁADZE FORCE OUVRIERE

Paryż (A.F.P.). — Komitet narodowy C.G.T. Force Ouvriere wybrał w następującym składzie komitet wykonawczy: R. Bothereux, P. Neumeyer, A. Laffont, C. Veillon, R. Le Bourre, R. Etienne, G. Yentejol. Jednocześnie Leon Jouhaux został wybrany ponownie przez aklamację przewodniczącym C.G.T.-F.O.

ODNALEZIENIE CENNEGO OBRAZU COROT'A

Genewa (A. P.). — Policja szwajcarska podaje, iż odnalazła obraz Corot'a, który zginął 26 września br. z restauracji paryskiej „Quatre Marches". Płótno to noszące tytuł „Połów krabów" ocenia się na milion franków.

W związku z tą kradzieżą aresztowano cztery osoby, w tym pewnego elektrotechnika włoskiego. Obraz przeszmuglowano przez granicę szwajcarską i w tym kraju zaoferowano jego sprzedaż znanemu handlarzowi obrazów za cenę 10 tys. franków szwajcarskich (około 800 tys. franków francuskich).

Kto będzie następcą Trygve Lie?

Nowy Jork (A.P.). — Delegat Libanu przy ONZ oświadczył, że jego rząd wysuwa na stanowisko gen. sekretarza dr. Malika. Dr. Malik jest obecnie ambasadorem Libanu w Waszyngtonie. Brał on żywy udział w pracach komisji praw człowieka ONZ. Innym kandydatem jest delegat Persji przy ONZ Entezam. Jakkolwiek oświadczył on, że wyboru nie przyjmie, kandydatura ta uchodzi za najpoważniejszą i możliwą do przyjęcia zarówno przez Sowiety, jak mocarstwa zachodnie.

Ostatnio Entezam wykazał dużo taktu, zabierając głos w dyskusji nad sprawą Marokka i Tunisu, co zdobyło mu poparcie delegacji francuskiej.

Trygve Lie miał oświadczyć, że gotów jest jeszcze rok pełnić swój urząd, jeśli mocarstwa nie osiągną porozumienia w sprawie jego następcy.

Benjamin Cohen (Chili), zastępca gen. sekretarza ONZ, oświadczył, że Trygve Lie zniechęcony jest tym, że niektóre kraje nie uznały jego wysiłków mediacyjnych, że są duże trudności ze zrównoważeniem budżetu ONZ, a wreszcie zrażony jest stanowiskiem amerykańskiej komisji senackiej.

Fakt, że wśród przeszło 3.000 funkcjonariuszy ONZ jakichś 20 jest podejrzanych — oświadczył Cohen — nie usprawiedliwia twierdzenia, iż ONZ jest „gniazdem szpiegów i sabotażystów, zagrażających bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych".

ZGROMADZENIE OGÓLNE MOŻE BYĆ ODROCZONE

Nowy Jork (A.P.) Część delegatów jest za odroczeniem sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ do końca stycznia, gdy gen Eisenhower obejmie swój urząd i wyjaśni się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że porządek dzienny obrad nie zostanie wyczerpany do 20 grudnia, gdy miało nastąpić zamknięcie sesji.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

Lille (A.F.P.). — W pierwszej kolejce wyborów uzupełniających w drugim obwodzie dep. Nord prowadzi kandydat socjalistyczny Provo, z 98 tysiącami głosów. Na drugim miejscu jest kandydat komunistyczny (83 tys.), na trzecim kandydat R.P.F. (65 tys.).

Paryż (A.F.P.) — W wyborach uzupełniających w pierwszym obwodzie Sekwany w Paryżu weźmie udział 24 kandydatów. Będą się oni ubiegali o mandat po zmarłym dep. Rollin (niezależny). Wybory odbędą się w dniu 7 grudnia.

SOCJALIŚCI: Zakończyć wojnę w Indochinach

Paryż (A.F.P.). — Kongres narodowy S.F.I.O. uchwalił długie oświadczenie na temat wojny w Indochinach, w którym m. i. czytamy: „Jest nie do przyjęcia, żeby Francja uprawiała nadal politykę, która po zmniejszeniu jej szans demokratycznego promieniowania w Azji doprowadziła do skutków nie do zniesienia. Kongres narodowy S.F.I.O. żąda ponownie, aby rząd francuski w porozumieniu z Wiet-Namem zgłosił gotowość natychmiastowego zawarcia zawieszenia broni i wszczęcia rokowań celem zakończenia konfliktu. Jednocześnie kongres żąda, aby w tym samym czasie poszukano poparcia międzynarodowego dla ułatwienia negocjacji, a w szczególności wśród narodów zainteresowanych w ułożeniu pokoju w Azji".

Na zakończenie uchwała oddaje hołd duchowi ofiary, jakim są owiani walczący żołnierze francuscy, żołnierze Wiet Namu i całej Unii Francuskiej, walczący w okolicznościach szczególnie uciążliwych. Poza tym kongres domaga się otwarcia jak najrychlej debaty na temat Indochin w Zgromadzeniu Narodowym.

PRZECIW PREMIEROWI PINAY

Paryż (A.F.P.). — Kongres narodowy S.F.I.O. wypowiedział się ostro przeciwko rządowi prem. Pinay, któremu zarzuca niesprawiedliwe redukcje kredytów na odbudowę, zamach na zasadę laickości państwa, ataki na ubezpieczenia społeczne oraz zaniechania polityki zniżki cen.

PRZED DECYDUJĄCYMI ROZMOWAMI

Augusta (A.P.) — Gen. Eisenhower spędził niedzielę rano w kościele prezbiteriańskim, gdzie wygłosił przemówienie potępiające działalność Ku Klu Klanu. 18 bm udaje się on do Waszyngtonu na konferencję z prez. Trumanem, a następnego dnia przeprowadzi w Nowym Jorku szereg rozmów politycznych, dotyczących składu nowego rządu i jego polityki, oraz prac ustawodawczych Kongresu.

W rozmowach wezmą udział: m. in. sen. Taft, sen. Martin, sen. Bridges i sen. Wiley, przypuszczalni kandydaci na stanowiska w Senacie i Kongresie

Za dwa lata Wiet Minh będzie pobity

OŚWIADCZYŁ PREMIER TAM

Sajgon (A.P.). — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Associated Press prem. Nguyen Van Tam zapewnił, że jeżeli w ciągu dwóch lat komuniści chińscy nie włączą się bezpośrednio do walki, armia Wiet Minh zostanie całkowicie pobita. Aby otrzymać ten rezultat trzeba, by Stany Zjednoczone dawały wojskom francusko-wietnamskim pomoc w uzbrajaniu większą niż pomoc chińska dla Wiet Minhu. Premier Wiet Nahmu zapewnił, że czas pracuje przeciw czerwonym i że sytuacja jest lepsza niż przed rokiem.

Prem. Tam przybył w poniedziałek do Paryża razem z min. Letourneau. Jego zadaniem jest otrzymanie od Francji znaczniejszej pomocy technicznej oraz uregulowanie pewnej ilości zagadnień do tej pory zawieszonych, zwłaszcza z dziedziny stosunków między poszczególnymi państwami zrzeszonymi w Unii Francuskiej.

Hanoi (A.P.). — Wojska Wiet Minh po zajęciu Phat Diem (o 120 km na wschód od Hanoi) wycofały się. Dowództwo francuskie komunikuje, że lotnictwo atakowało napastników i ściga ich w odwrocie.

MIN. SCHUMAN OPTYMISTĄ

Paryż (A.F.P.). — Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych min. Robert Schuman złożył oświadczenie, w którym daje wyraz swemu optymizmowi. „Przyjaciele Francji znajdą w moim przemówieniu wygłoszonym w O.N.Z. wiele użytecznych argumentów. Ci, którzy się wahają, namyślą się, a inni uczynią to co zechcą. Mam nadzieję, że zagadnienie Tunisu i Marokka, do którego przywiązujemy ogromne znaczenie, znajdzie rozwiązanie możliwe dla nas do przyjęcia".

Tito - to «nowoczesny Neron - wróg Boga»

Glasgow (R.P.). — W ub. niedzielę 2.000 katolików szkockich zebranych w St Andrew's Hall w Glasgowie, oklaskiwało przemówienie arcybiskupa Glasgowa, ks. Donalda Campbella, gdy ten w swym przemówieniu nazwał jugosłowiańskiego marszałka Tito „nowoczesnym Neronem i nieprzyjacielem Pana Boga".

Na rocznym zebraniu członków wielkiego katolickiego towarzystwa wydawniczego pod nazwą Catholic Truth Society postawiono sprawę oficjalnej wizyty Tita w W. Brytanii. Przemawiający arcybiskup Campbell stwierdził: ten człowiek nie zostanie powitany w tym kraju przez ani jednego katolika zasługującego na tę nazwę. Mówi się nam byśmy się nie mieszali do polityki, ale jeśli protestowanie przeciwko prześladowaniom naszych braci jest mieszaniem się do polityki, to będziemy to czynili i żadna siła na ziemi nas od tego nie powstrzyma.

Zgromadzenie uchwaliło protest przeciw wizycie Tito w W. Brytanii przesłany rządowi, władzom opozycji, ambasadzie jugosłowiańskiej, wszystkim katolickim członkom Izby Gmin i posłom z Glasgowa.

Arcybiskup Campbell stwierdził, że niedawno w Strasburgu min. Eden nie miał czasu na gest zwykłej uprzejmości wobec Kościoła. Miał natomiast wiele czasu dla marszałka Tito i że zapewnił, iż widzi przed sobą erę najściślejszej współpracy między obu krajami. „Najświeższa historia, zakończył arcybiskup — świadczy najlepiej co się dzieje, gdy nasi mężowie stanu próbują się układać z różnymi komunistycznymi dyktatorami.

Londyn (A. P.). — Również biskup katolicki diecezji Leeds ks. Heenan, poddał krytyce marszałka Tito, nazywając go „dręczycielem arcybiskupa Stepinaca".

„Nasi politycy — powiedział bp Heenan — boją się dziś bardziej imperializmu sowieckiego niż komunizmu. Jakże bowiem możnaby wytłumaczyć inaczej fakt, że konserwatywny minister spraw zagranicznych oraz lewe skrzydło Partii Pracy są zgodni na tym jednym przynajmniej punkcie: że marsz. Tito zatwardziały komunista i notoryczny prześladowca religii, zasługuje na ciepłe przyjęcie w naszym kraju".

Mgła w Anglii

Londyn (A.P.) Z końcem ubiegłego tygodnia zawisła nad południową Anglią i Londynem bardzo gęsta mgła, zwana tam popularnie „grochówką". Widoczność w Londynie wynosiła zaledwie 2 metry a na lotniskach podlondyńskich dochodziła do 30 m. to też komunikacja była częściowo sparaliżowana, lotnicza zaś zupełnie zawieszona.

W okolicach Reading mgła spowodowała katastrofę kolejową. Wskutek lekkiego zderzenia wykoleiły się dwie lokomotywy i kilka wagonów. Szereg osób zostało lekko rannych.

Zmarł starzec nieujarzmiony

Paryż (R.P.). — W niedzielę rano w klinice St-Gregoire w miejscowości Saint-Symphorien (Indre-et-Loire) zmarł 84-letni Charles Marie Photius Maurras, znany francuski pisarz, krytyk, historyk i filozof oraz jeden z założycieli ruchu politycznego pod nazwą „Action Francaise".

Po uwolnieniu Francji od ostatniej okupacji niemieckiej Maurras, oskarżony o współpracę z okupantem, stanął przed sądem w Lyonie w styczniu 1945 i został skazany na dożywotnie więzienie i „degradację narodową". Z powodu choroby i wieku był internowany w Riom a następnie w Clervaux i w marcu br. ułaskawiony ze względu na krytyczny stan zdrowia. Wskutek wyroku sądowego pozbawiono go miejsca w Akademii, lecz wolnego po nim fotela nie obsadzono.

Przebywając w więzieniu Maurras ustawicznie domagał się rewizji procesu, twierdząc, że wyrok był bezpodstawny i niesprawiedliwy.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w środę w kościele św. Symforiona w Tours, a pogrzeb w Martigues (Bouches-du-Rhone).

ZE SPORTU

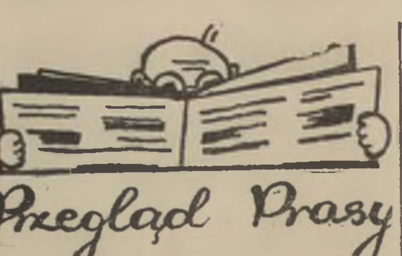
FRANCJA REMISUJE Z IRLANDIĄ 1:1

W stolicy Irlandii, mieście Dublinie, w tamtejszym Dalymount Park, odbył się przy 40.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski, między reprezentacjami Francji i Irlandii.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, mimo że już w pierwszych minutach gry Kopaczewski strzelił dla Francji bramkę, której sędzia nie uznał, twierdząc, że padła ona ze „spalonego"; w drugiej połowie gry Piantoni zdobył punkt dla Francji. Punkt dla Irlandii padł z samobójczego odbicia piłki przez obrońcę francuskiego.

Mecz odbył się w bardzo trudnych warunkach, na boisku o małej powierzchni i przy publiczności, która przez cały mecz wydawała niesamowite okrzyki, a nawet wchodziła na boisko, co powodowało przerywanie gry.

Szczegóły na stronie 4-ej.



Wilhelm Pieck a Francja

Amerykański dziennik w Niemczech „Die Neue Zeitung" przypomina, że Stalin rzucił na XIX kongresie sowieckiej partii komunistycznej hasło popierania sił opozycyjnych we Francji .Natychmiastowym skutkiem było wystąpienie prezydenta Wsch. Niemiec Piecka, oferującego współpracę „żywiołom pokojowym" we Francji. Współpraca ta — dodaje dziennik

„skierowana ma być przeciw „odrodzeniu niemieckiego militaryzmu" w Zach. Niemczech, który jednak nie istnieje, ponieważ nie ma tam ani jednego niemieckiego żołnierza. Natomiast Pieck wstydliwie przemilcza daleko posunięte zbrojenia we Wsch. Niemczech.

Fakt, że od miesięcy w sowieckiej strefie huczy od olbrzymiej militarystycznej propagandy, uprawianej prozą i wierszem, że dziesiątki tysięcy młodych Niemców i Niemek uczą się na strzelnicach strzelać i maszerują ulicami z karabinem na ramieniu — to wszystko według Piecka nie zagraża Francji.

Zmierzch O.N.Z.

W artykule zatytułowanym „Zmierzch ONZ" Jezuita O. Messineo pisze w „Civilta Cattolica" że reorganizacja ONZ jest zagadnieniem życia i śmierci.

Albo ONZ zreformuje się i będzie trwała albo pozostając w takim stanie w jakim jest — ze stanu paraliżu przejdzie do grobu. Od chwili powstania ONZ wykazywała oznaki paraliżu. Żżera ją bakcyl, który zaatakował jej mlecz pacierzowy. Organizacji tej nie udało się zrealizować nawet w części ani jednego z celów, dla których została stworzona.

Zamiast nadziei stworzenia jedności między narodami w łonie organizacji powstała przepaść między dwoma blokami, które stają się stopniowo coraz bardziej wrogie i odległe, coraz bardziej uzbrojone w niepokonalną nieufność.

„MAJĄ INFORMACJE, ŻE HITLER ŻYJE"

Nowy Orlean (A.P.). — Policja w Nowym Orleanie (U.S.A.). wykryła tajną organizację młodych zwolenników Hitlera pod nazwą „Nazistowski Klub SS". Przewodniczący tego klubu, za którym prawdopodobnie stoją osoby dorosłe, oświadczył na policji: „Mamy informacje, że Hitler żyje i przebywa w Argentynie".

Aby zostać członkiem klubu, którego legitymacje zdobi podobizna Hitlera, trzeba się było wykazać kilkoma „czynami", jak rozbicie głowy murzynowi, zeskoczenie z samochodu ciężarowego w pełnym biegu i zniszczenie latarni ulicznej. W siedzibie klubu policja znalazła 4.000 naboi i komplet noży.

CENTRUM KOORDYNACYJNE WALKI ANTYBOLSZEWICKIEJ

PRÓBA ZESPOLENIA EMIGRACYJ Z ROSJI

(Korespondencja własna z Niemiec)

Wydarzeniem dnia w życiu politycznym emigracji z terenów sowieckich w Niemczech jest utworzenie w Monachium po burzliwych obradach ośrodka walki z komunizmem pod nazwą „Centrum Koordynacyjnego Walki Antybolszewickiej" o czym donosiło „Słowo Polskie" dwa tygodnie temu. W skład Centrum weszli przedstawiciele czterech stronnictw rosyjskich: Ligi Walki o Wolność Ludów Rosji, (organizacji lewicowej o przewadze socjalistów, z której w ubiegłym roku ustąpił Aleksander Kiereński ,premier tymczasowego rządu rosyjskiego w roku 1917),

Rosyjskiego Ruchu Narodowego (utworzonego w roku ubiegłym po rozłamie w Lidze — na czele tego ugrupowania stoi A. Kiereński),

Związku Walki o oswobodzenie Narodów Rosji (S.B.O.N.R.) lewe skrzydło Własowców o tendencjach republikańskich z przymieszką haseł marksistowskich).

Związku Walki o Wolność Rosji (organizacja umiarkowana złożona głównie ze starych emigrantów pod wodzą znanego profesora Sergiusza Mielgunowa z Paryża.)

Oraz delegaci pięciu komitetów narodowych (gruzińskiego, azerbejdżańskiego, północno-kaukaskiego, ormiańskiego i turkiestańskiego)

Rokowania toczyły się przy żywym współudziale reprezentanta amerykańskiego komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji na Europę znanego dziennikarza mr Otis Peabody Swifta, zastępcy prezesa Komitetu wiceadmirała Leslie K. Stevens (objął on to stanowisko przed paru miesiącami po admirale Alanie Kirk, byłym ambasadorem USA w Moskwie).

KAMIEŃ OBRAZY

Ogłoszono statut nowej organizacji, którego punkt pierwszy podkreśla z naciskiem iż w Centrum Koordynacyjnym nie mogą brać udziału ugrupowania stawiające sobie za zadanie przywrócenie przedrewolucyjnego ustroju (monarchiści), zmierzające do ustanowienia dyktatury, nawołujące do waśni i nienawiści narodowej lub też odrzucające zasadę samostanowienia narodów ZSSR.

Punkt ten zawiera wielkie ustępstwo na rzecz postulatów narodów ujarzmionych przez Rosję i jest kamieniem obrazy dla rosyjskich grup nie tylko monarchistycznych ale i nowoemigracyjnych, stojących jednakże na płaszczyźnie wielkiej Rosji. Dlatego też najliczniejsza i najbardziej aktywna organizacja Rosjan na uchodźtwie skupująca przeważnie emigrantów przybyłych na zachód w czasie i po drugiej wojnie światowej, Narodnyj Trudowyj Sojuz (Narodowy Związek Pracy) nie uczestniczyła w naradach monachijskich i nie podpisała wspólnej deklaracji. Zresztą ugrupowanie to odmówiło udziału w poprzedniej (czerwonej) konferencji w Stranbergu, stojąc na stanowisku iż ustępstwa t.zw. „Nacmenom" (mniejszościom narodowym) idą zbyt daleko.

Punkt drugi deklaracji zaznacza, iż Centrum Koordynacyjne będzie kierowało się ideałami i zasadami lutowej rewolucji z r. 1917 i uznaje prawa wszystkich narodów zamieszkałych na terytorium ZSSR do stanowienia o swych losach w sposób demokratyczny, — więc w drodze: a) plebiscytu b) uchwały odnośnego konstytucyjnego zgromadzenia narodowego danego narodu lub c) uchwały powziętej przez Wszechrosyjską Konstytuantę ale dopiero po obaleniu ustroju komunistycznego w ZSSR.

BIAŁORUSINI NIE WESZLI

Powyższe sformułowanie jest elastyczne i znacznie osłabia wartołć tych przyrzeczeń w oczach narodów nierosyjskich. Polityczne ośrodki tych narodów bowiem stały bowiem zawsze na stanowisku, iż jedynie własne przedstawicielstwa parlamentarne są władne stanowić o losie tych narodów a nigdy Wszechrosyjeka Konstytuanta. Poza tym szereg komitetów narodowych odrzuciło zasadę plebiscytu jako zbędną, podkreślając ciągłość legalną organizmów państwowych powstałych w okresie rewolucji 1917 —18 r. na terenach nierosyjskich obecnego ZSSR. Z tego to właśnie powodu Białorusini, którzy brali udział w poprzednich konferencjach w Monachium odmówili podpisania deklaracji i wejścia do Centrum Koordynacyjnego.

Deklaracja zawiera postanowienia o wolności sumienia, równych prawach politycznych i t.p., zapowiada zniesienie systemu terroru i gwałtu, pracy przymusowej, kolektywnego władania ziemią, która przejdzie na własność włościan. W dziedzinie polityki zagranicznej Centrum przyrzeka zerwanie z agresywnymi metodami Związku Sowieckiego i nieuznanie dokonanych już aktów agresji. — Punkt trzeci kreśli strukturę nowej organizacji. która jest oparta na zasadach parytetowych: 50 proc. Rosjan i 50 proc nie-Rosjan. Organami Centrum są Rada i Centralne Biuro. — W skład Rady wchodzi 60 osób, z których 33% stanowią przedstawiciele rosyjskich organizacji politycznych, 33% delegaci innych narodowości i 33% zaproszeni personalnie przedstawiciele organizacji społecznych, nauki i kultury, stojących na płaszczyźnie Centrum Koordynacyjnego.

Organem wykonawczym Rady jest Centralne Biuro wybrane przez Radę i odpowiedzialne przed nią.

KTO PODPISAŁ?

Statut podpisali w imieniu Ligi Walki o Swobodę Ludu, B. Nikołajewskij (znany przywódca socjalistów rosyjskich w USA), W. Butenko i A. Rolin od Rosyjskiego Ruchu Narodowego (ugrupowanie Kiereńskiego) prof. I Kurhanow, A. Perfiliew i W. Stryszkow, w imieniu własowskiego Związku Walki o Oswobodzenie Narodów Rosji (SBONR) płk. K. Antonow. A. Kruzin i S. Miłowanow, a z ramienia Związku Walki o Wolność Rosji prof. S. Mielgunow, A. Michajłowskij, wybitny publicysta, redaktor pisma „Ruska Idea" w Monachium. i A. Bogdanow.

W imieniu organizacji nierosyjskich deklarację podpisali przedstawiciele Gruzińskiej Rady Narodowej, b. min. N. Cincadze i D. Skirtładze delegaci Azerbajdżańskiego Zjednoczenia Narodowego Hadżibejli, szeik-ul-Islam, i Kazum-bek: w imieniu Zjednoczenia Ormiańskich Bojowników o Wolność G. Saaruni, H. Haczaturian i M. Kosian od Północno-Kaukaskiego Zjednoczenia Narodowego „SKANO" A. Awtorchanow E. Chodarow i M. Berłok, a w imieniu Turkiestańskiego Narodowego Komitetu Oswobodzenia ,TIURKELL — A. Kanatbaj, G. Sabur i O Achmerczan".

Centralne Biuro Koordynacyjnego Centrum zostało wybrane w składzie następującym: prof. S.P. Mielgunow (Związek Walki o Wolnośc Rosji), W. F. Butenko (Liga). I. A. Kurhanow (RRN), G. I. Antonow (SBONR), A. S. Bogdanow (Związek Walki o Wolność Rosji), N. K. Cincadze (Gruzińska Rada Narodowa) D.B. Hadzibejli (Komitet Azarbejdżański), G. Saaruni (Zjednoczenie Ormiańskie), E. I. Chodanow (SKANO) i K. Kanatbaj (TIURKELL) Prezesem Biura obrano prof. S.P. Mielgunowa.

Biuro składa się z 5 przedstawicieli narodów nierosyjskich i 5 Rosjan przyczym Zw. Walki o wolność Rosji ma 2 reprezentantów Objęcie przewodnictwa przez sędziwego profesora Sergiusza Pietrowicza Mielgunowa, posiadającego duży autorytet wśród emigracji rosyjskiej i znanego ze swego kryształowego charakteru i niezłomności ideowej jest bez wątpienia dużym sukcesem nowego kierownictwa Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji. Profesor Mielgunow, gorący patriota rosyjski, wybitny publicysta i działacz, jest zwolennikiem przyjaznego ułożenia się stosunków przyszłej Rosji z wolną Polską.

TESTIS.

Szpiegował pod przymusem

Berlin (tel. wl). — Tuż przed przekroczeniem strefowej linii w zachodnim Berlinie aresztowany został starszy inspektor policji Nuecker, który od 9 miesięcy dostarczał władzom sowieckim stałych informacji z wydziału politycznego zachodnio-berlińskiej policji, oraz danych na temat uchodźców ze wschodnich Niemiec.

Po 2 dniach upartego zaprzeczania Nuecker przyznał się, że za każdy raport dostawał 20 do 30 marek, ale że działał pod przymusem. Gdy w grudniu ub. roku bawił u swej teściowej w Poczdamie, aresztowano go i zwolniono go dopiero. gdy zgodzil się na współpracę. Kiedy nastepnie powrócil do Zachodniego Berlina i nie dostarczał informacji, władze sowieckie zwolniły z pracy w fabryce i aresztowały jego brata. Bezpośrednio po wysłaniu pierwszego raportu z informacjami brat został zwolniony i otrzymał kierownicze stanowisko.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIE

Verviers (A.P.). — Policja belgijska przeprowadzila na wielką skalę sprawdzanie dokumentów w pociągach, autobusach i hotelach w okolicy Verviers, by aresztować wreszcie 40-letniego Niemca Ericha Klare. Powodów aresztowania nie podano. Według informacji prasowych chodzić tu ma o szpiega, który skradl w głównej kwaterze SHAPE w Fontainebleau tajne dokumenty, dotyczące obrony Belgii. Jednak pogłoskom tym zaprzeczono i pojawila się nowa wersja, iż aresztowanie było w związku z międzynarodową aferą przemytniczą.

Moskwa po wyborze Eisenhowera

Obywatele ZSSR wiedzą wprawdzie, że prezydentem Stanów Zjednoczonych wybrany został gen. Eisenhower, ale dotąd nie dowiedzieli się, co mają o tym sądzić. Brak oficjalnych komentarzy ze strony Kremla może być zresztą skutkiem poważnych trudności w znalezieniu właściwych argumentów.

Szczególnie jeden moment utrudnia Moskwie zajęcie stanowiska. Zasadnicza teza propagandy sowieckiej powiada : garść podżegaczy wojennych, zależnych od bankierów Wall Street, i naród amerykański, z którymi Sowiety pragną żyć w przyjaźni. Tuż po pamiętnej mowie Eisenhowera w „American Legion" pisała moskiewska „Prawda" : „W masach amerykańskich mowa Eisenhowera nie znajdzie aprobaty. Nie ma wspólnej drogi między Eisenhowerem a narodem amerykańskim". A oto na tego „podpalacza" padły 32 miliony głosów. Jak to wyjaśnić czytelnikom?

Wybór Eisenhowera jest dla Moskwy sygnałem alarmowym — powiada szwajcarski dziennik „Die Tat". Do zaniepokojenia Kremla przyczynia się fakt, że najbliższym doradcą przyszłego prezydenta w zagadnieniach polityki zagranicznej jest ten sam Foster Dulles, który 26. sierpnia b. r. oświadczył : „Musimy dążyć do uwolnienia państw satelickich z kontroli moskiewskich oligarchów. Jedyny sposób uniknięcia konfliktu frontalnego z Sowietami polega na tym, by te państwa wydrzeć z bloku sowieckiego".

Moskwa — powiada wspomniany dziennik — musi liczyć się z tym że Eisenhower nie złamie swych przyrzeczeń, udzielonych ujarzmionym narodom, i że Dulles może zostać amerykańskim ministrem spraw zagranicznych. Stąd na ostatnim kongresie partii komunistycznej ZSSR nastąpiło wyraźne przejście do defensywy. Pierwszy atak Eisenhowera, oparty na nowych metodach, będzie musiala Moskwa odeprzeć na Korei.

Kołchozom w Polsce brak kierowników

Na konferencji polityczno-technicznej w «Ursusie» (10 bm.) w obecności licznych dygnitarzy reżymu ogłoszono, że fabryki traktorów rolniczych w Polsce mają w najbliższych latach wytworzyć znacznie więcej traktorów, niż pierwotnie przewidziano w planach. Już w r. obecnym produkcja «Ursusa» (pod Warszawą) przekroczyła produkcję z ub. r. o 70 proc. Podwyższenie produkcji w roku przyszłym ma byó spowodowane «zmienioną sytuacją rolnictwa» oraz «większym zapotrzebowaniem» traktorów.

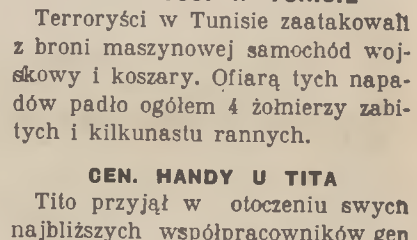
W Warszawie zwracają uwagę, że ta «zmieniona sytuacja» została nakreślona na ostatniej konferencji aktywu partyjnego PZPR w Warszawie (5-6 listopada), gdzie sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur w ostrożnych ale stanowczych słowach podkreślał rzekome sukcesy rolnictwa sowieckiego w oparciu o ustrój kołchożny i twierdził, że jedynym wyjściem z sytuacji obecnej jest wprowadzenie tego ustroju w Polsce. Zwraca uwagę też, że w r. obecnym założono już około 1100 nowych kołchozów, podczas gdy lata poprzednie przyniosły razem 3.000.

BRAK KIEROWNIKÓW

Reżym nie potrafił jednak przeszkolić więcej niż połowę wszystkich kierowników kołchozów. Powodem tego ma być nieporządek organizacyjny panujący w ministerstwie rolnictwa, które prowadzi J. Dąb-Kocioł.

Szkolenie administracji kołchożnej odbywa się na kursach wojewódzkich oraz w specjalnym ośrodku centralnym w Ursynowie pod Warszawą, który kształci jednocześnie kierowników państwowych ośrodków traktorowych. Kursy dzielą się na krótsze (do 2 mies.) i dłuższe (5-10 mies.) Przy obecnej ilości kołchozów reżym potrzebuje ponad 4 tys. przewodniczących «spółdzielni produkcyjnych», co najmniej tyleż buchalterów oraz blisko 8 tys. «brygadzistów» tj. karbowych. Dotychczas przeszkolono 2100 przewodniczących, 3200 księgowych i zaledwie 530 brygadzistów.

Ten stan rzeczy wywołuje zrozumiałe obawy w min. rolnictwa, gdzie kołchozy są pupilkiem w przeciwieństwie do samodzielnych gospodarzy. Przewodniczących wybiera się zwykle na tle ich «zasług» dla partii a fachowcami mają oni zostać dopiero po kursie. Tak jest jednak, że nawet tych krótkich kursów wielu z nich skończyć nie może. Kołchozy mogą długo kuleć...



SZWAJCARZY NA MOUNT EVEREST

Szwajcarska ekspedycja rozbiła swój 8-my z rzędu obóz o 45 metrów poniżej szczytu Mount Everest, a więc na wysokości, do której dotąd nikt nie dotarł. Według ostatnich doniesień ekspedycja rozpoczęła drogę powrotną. Czy zdobyła szczyt — nie wiadomo.

DIBELIUS JEDZIE DO MOSKWY

Na zaproszenie moskiewskiego patriarchy Aleksego wyjeżdża do Moskwy głowa niemieckich protestantów „biskup" Dibelius. Jego pobyt w Moskwie potrwa tydzień. Poza sprawami ekumenicznymi Dibelius ma poruszyć sprawę repatriacji przetrzymywanych w ZSSR jeńców niemieckich.

TERRORYŚCI W TUNISIE

Terroryści w Tunisie zaatakowali z broni maszynowej samochód wojskowy i koszary. Ofiarą tych napadów padło ogółem 4 żołnierzy zabitych i kilkunastu rannych.

GEN. HANDY U TITA

Tito przyjął w otoczeniu swych najbliższych współpracowników gen Handy, zastępcę dowódcy wojsk ameryk. w Europie. Gen. Handy spędzi w Jugosławii 2-3 dni, by sprawdzić jakość materiału wojskowego, dostarczonego przez Stany Zjednoczone.

Z Londynu do Belgradu udało się samolotem dwóch lekarzy brytyjskich, specjalistów w chorobach krwi. Pacjentem jest Borys Kidric, przewodniczący jugosł. Rady Gospodarczej. Jego stan ma być krytyczny.

BRYTYJSKI KAPITAN ARESZTOWANY W PERSJI

Perski minister spraw wewn. oznajmił na konferencji prasowej, że pod zarzutem szpiegostwa aresztowany został były oficer wywiadu brytyjskiego kpt. Navarra. W jego mieszkaniu miano znaleźć karabin maszynowy z amunicją.

Z Teheranu do Waszyngtonu odleciał ambasador USA Henderson.

ARESZTOWANIA W KENII

Policja, wsparta przez wojsko, samochody pancerne i lotnictwo, aresztowała 200 członków szczepu Kikuju, zatrzymując 43. Od początku akcji przeciw terrorystom Mau-Mau „przesiano" 11.000 krajowców, zatrzymując ponad 2.200.

TAJFUN NA FORMOZIE

Ostatni tajfun na Formozie spowodował śmierć 191 osób. Rany odniosło 974 osób, a szkody wynoszą 4,3 miliarda fr. M. i. poważnie uszkodzone zostały ameryk. urządzenia wojskowe i główna chińska baza morska.

ZMIANY W RZĄDZIE WĘGIERSKIM

5 członków rządu węgierskiego zostało mianowanych wicepremierami. Z tych 4 należy do Politbiura, a piąty jest członkiem KC partii komunistycznej.

Krótko węzłowato

Rokowania między Japonią a państwami uczestniczącymi w wojnie koreańskiej o utworzenie w Japonii baz zaopatrzenia, nie dały wyniku skutkiem nieuzgodnienia sprawy kosztów i jurysdykcji.

Na 4.332 cudzoziemców, którzy w roku ubiegłym otrzymali obywatelstwo brytyjskie, było 1.125 Polaków, 500 Rosjan i 345 Czechów i Słowaków.

Dziennik „Maariw" w Tel-Avivie proponuje na prezydenta Izraela prof. Einsteina.

Admirał Carney oświadczył po zakończeniu ostatnich manewrów, że morze Śródziemne jest już zabezpieczone przed atakiem z powietrza lub ze strony łodzi podwodnych.

IMPRESJE NOWOJORSKIE

Lecą liście z drzewa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „SŁOWA POLSKIEGO")

Przecież te same plakaty wisiały jeszcze wczoraj. Wczoraj jeszcze były one żywe, wielomówiące i natarczywe. Dziś nie zdążyły jeszcze zżółknąć, ale już są stare i nieużyteczne. Nikt ich nie zedrze, gdyż nikt tu plakatów nie zdziera. Będą więc wisiały miesiącami, aż deszcze i śniegi ich nie wystrzępią, będą wisiały przypominając, że kiedyś tu była walka i wielkie obietnice.

Wybory odbyły się wczoraj, dziś już wyniki są wszystkim wiadome. Po olbrzymim, tygodnie trwającym naprężeniu nie ma śladu. Tak, jakby w czasie największej burzy, nagle wiatr się zatrzymał i słońce z jasnego nieba zaświeciło. Życie szybko idzie naprzód i prawie już nikt nawet nie pamięta, że wczoraj był wielki dzień, dzień wyborów. Nawet te żywe plakaty już o tym zapomniały i są tylko śladem czegoś, co już minęło.

Wybory jednym przyniosły nadzieję nowej, błyszczącej kariery, innym zawiedzione nadzieje. Jedni mają zapewnione stanowiska na najbliższe 4 lata, inni nagle strąceni zostali z zajmowanych dotychczas stolców i z osłupieniem stwierdzają, że są opuszczeni, nie mając jeszcze odwagi zadać sobie pytania co będzie dalej.

Tych jednak, dla których wybory znaczą coś na przyszłość, znaczą coś bezpośrednio jest niewielu. Dla większości jeśli co z wczorajszego dnia zostało w pamięci, to świadomość, że mieli kilka wolnych od pracy godzin i to płatnych.

A przecież kandydaci szli do wyborów z wielce obiecującymi programami nie tylko natury ogólnej, ale nawet bardzo osobiście obchodzącymi każdego. Wygrana tego czy innego kandydata powinna oznaczać duże zmiany w osobistym życiu każdego obywatela.

Trudno mi więc zrozumieć ten nagły brak zainteresowania, tym, co wczoraj jeszcze było najważniejsze.

Normalnie, kiedy siedzi się w parku z piękną panią, odpoczywając po spacerze, myśli się o wszystkim, tylko nie o polityce. Może z natury jestem taki przekorny, że kiedy wszyscy właśnie o polityce zapomnieli i kiedy okoliczności właśnie o niej każą zapomnieć, mnie te sprawy nie mogą wyjść z głowy. Piękna pani jest więc wyraźnie niezadowolona ze swego towarzysza i wcale się z tym nie kryje. Chce więc jak najszybciej wrzód przeciąć.

— Jeszcze nie może pan o wczorajszych wyborach zapomnieć! Czy u was w Polsce nie ma jesieni i jej czarów? Dziwny z was naród. Umiecie jak nikt inny prawić kobiecie piękne i miłe słówka, a gdy ona połknie przynętę, wtedy zapominacie o wszystkim i częstujecie ją na śniadanie, obiad i kolację polityką...

Trzeba znów wrócić do miłych słówek. Nie na długo jednak. Po paru minutach myśl uparcie wraca do tego samego tematu. Do wyborów.

— Niech mi pani powie! Przecież jeszcze wczoraj sama pani o niczym innym nie chciała mówić, jak tylko o wyborach. A dziś już to dla pani temat nie tylko przebrzmiały, ale nawet gniewa się pani na mnie, że o tym mówię.

— Nie zawrócę Hudsonu kijem. To, co było wczoraj, już przebrzmiało. Nie mam już na to wpływu, więc mnie nie interesuje.

— No dobrze. Ale przecież kandydaci poskładali cały szereg obietnic. Wypełnienie lub niewypełnienie ich jest dla pani sprawą pierwszorzędnego znaczenia. Dla pani i dla każdego Amerykanina. Jeśli nikt się w tym nie interesuje, kandydaci nie będą zobowiązani do wypełnienia swych programów.

— I tak ich nie wypełnią. Co do tego nikt nie ma wątpliwości teraz, ani nie miał ich przed tym. I nikt nie ma o to do nich pretensji.

— Poco więc te wszystkie obietnice?

— Z obietnicami nikt się nie liczy. Dlatego cały ciężar kampanii wyborczej leży na ujawnianiu wad przeciwnika. Nie można jednak ciągle mówić o złodziejstwach, korupcji i rzeczach podobnych. Dlatego wszystko krasi się obietnicami. A teraz mówmy o czymś innym. Widzi pan jak piękny mają kolor te liście, które lecą z drzewa....

Wiatr zmiata liście z drzewa, a później je sprzątają z alejek parku. Jutro nie zostanie po nich nawet ślad. A plakaty przedwyborcze wisieć będą jeszcze długie miesiące. Nie wiadomo jednak, które z nich są trwalsze.

JERZY JAR.

JĘZYK I SZKOŁA

LEGENDA POLSKI

W poprzednim artykule zwróciłem uwagę na to, jak okres niepodległości przyczynił się mimo obecnej niewoli do odrodzenia sił żywotnych narodu przez podniesienie oświaty szerokich mas.

Prawda, że dziś w Kraju plony tej cichej pracy oświatowej usiłują zbierać obcy. Ale ogromny dynamizm, wykazany przez naród, który nie tylko szybko odbudowuje zniszczenia wojenne, ale tworzy wielki i nowoczesny przemysł w oparciu o wielkie bogactwa ziemi polskiej, nie jest jedynym osiągnięciem narodu polskiego w XX wieku.

Świat szuka dziś siły zdolnej do przeciwstawienia się azjatyckiej tyranii Kremla. Szuka siły gospodarczej, ale przede wszystkim może siły moralnej.

Kto miał sposobność stykać się z uchodźcami ze Związku Sowieckiego i krajów ujarzmionych wie, że od stepów Kazakstanu po fale Dunaju i Wełtawy istnieje **legenda Polski**, silniejsza od legendy jakiejkolwiek innej potęgi materialnej większej, a przeciwstawnej Kremlowi. W świecie zachodnim istnieje też legenda polskiego oporu przeciw wszelkim totalistom, której skłócenie emigracyjne jak dotąd nie zdołało skruszyć.

Mimo ucisku i niedostatków w Kraju pod względem ludnościowym naród polski jest najbardziej dynamiczny w świecie, a rozrost jego jest żywiołowy. Z czasem znajdzie ten naród też swoje formy politycznej organizacji siły.

Autor tych słów należy do najostrzejszych krytyków emigracji. Z drugiej strony jednak nie należy zapominać o warunkach emigracyjnych, które zawsze rodzą rozbicie. Narzekamy na to, jak jest źle, bo wiemy, że mogłoby być o wiele lepiej, ale nieraz od obcych dowiadujemy się, że nasze osiągnięcia emigracyjne, a przede wszystkim istnienie życia zbiorowego polskiego na wszystkich kontynentach, niesłychanie innym imponuje. Nie ma na tym świecie dzieł doskonałych, a historycy, analizując nawet okresy największych osiągnięć różnych narodów, odtwarzają przed nami obraz ich wewnętrznego rozdarcia, ich błędów i słabości.

W dzisiejszym świecie Polacy z ich rozumieniem zasad, na których można budować nowy, zdrowy porządek światowy, z ich światowym rozprzestrzenieniem, z ich wielkim dynamizmem i ze świeżością i siłą zdrowego społeczeństwa, stanowią czynnik bardzo ważny i rola ich będzie coraz większa. Dlatego nie należy zrażać się trudnościami, nie należy szukać pozorów dla pozbawienia dzieci tej szansy życiowej, jaką daje przynależność do narodu polskiego.

Nie można skądinąd i nie trzeba stawiać barier, dzielących nas od społeczeństw tubylczych. Nie należy nawet potępiać tych, którzy przez wiele lat, przebywając na obczyźnie, wiążą się z miejscowymi społeczeństwami, ale trzeba walczyć o zachowanie polskości dla dzieci, nie zaś, jak to się błędnie formułuje — dzieci dla polskości.

Cóż wobec tego znaczy, że np. zdaniem autora listu do «Słowa» większość nauczycieli była sanatorami. Wolę polskiego sanatora od miejscowego postępowego nauczyciela, słuchającego zaleceń komunistycznych. Niektórzy byli w pierwszych latach po wojnie reżymowcami. Pamiętajmy jednak, że wprowadzili ich w błąd różni mądrzy profesorowie i redaktorowie, którzy uwielbiali Stalina, zanim się nie rozmyślili.

Zagadnienie dwóch języków jest trudne. Ale historia zna wiele przykładów dwujęzyczności (Żydzi w Polsce), a język polski otwiera drogę nie tylko do stosunków z Polską, które będą bardzo cenne, gdy otworzy się żelazna kurtyna, ale także dla stosunków z wielu innymi narodami środkowej Europy, które język polski dobrze rozumieją.

Autor listu do «Słowa Polskiego» mówi o promieniowaniu różnych silniejszych kultur. Dla dzieci najważniejsze jest promieniowanie kultury **w przyszłość**, a wydaje mi się, że w przyszłości kultura polska promieniować będzie znacznie mocniej niż dziś.

Oczywiście i dziś kultura ta promieniować mogłaby znacznie silniej, gdyby nasza emigracja zdobyła się wreszcie na zgodę i poświęciła swe siły ważnemu zagadnieniu udostępnienia kultury polskiej w całym jej bogactwie pokoleniom, które wyrastają na emigracji.

W. SZARY

WTOREK

18

LISTOPADA

ROCZNICA POŚWIĘCENIA BAZYLIK Św. PIOTRA I PAWŁA, ap.

Kościół św. Piotra w Rzymie wznosi się na miejscu gdzie był cyrk Nerona. Pod wielkim ołtarzem, zwanym konfesją, spoczywają szczątki św. Piotra i dlatego ta bazylika stanowi ośrodek świata chrześcijańskiego. Stojąca w drugim krańcu Rzymu bazylika św. Pawła, zniszczona w czasie pożaru w r. 1823, a potem odbudowana z niezwykłym przepychem, została na nowo poświęcona w r. 1854. Papież Pius IX-ty połączył rocznicę poświęcenia obu bazylik pod datą 18 listopada.

NOWI CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOW. NAUK.

Londyn (PAT). — Na odbytym ostatnio w Londynie zgromadzeniu walnym Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie dokonano wyboru nowych członków.

Wybrani zostali :

Na Wydziale humanistycznym : Paweł Kucharski, dr. fizyki i filozofii, filozof zamieszkały w Paryżu, i Aleksander Turyn, dr. filozofii przed wojną profesor filologii klasycznej Uniwersytetu w Warszawie, członek Polskiej Akademii Umiejętności, obecnie profesor University of Illinois ;

Na Wydziale Przyrodniczym : Jan Wilczyński, dr. filozofii, przed wojną profesor Uniwersytetu Stefana Batorego, obecnie profesor biologii Uniwersytetu w Bagdadzie. Wiktor Tomaszewski, dr. medycyny i filozofii, Docent Uniwersytetu Poznańskiego z zakresu chorób wewn., b. wykładowca na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu, Kazimierz Fajans, dr. filozofii, b profesor chemii fizycznej Uniwersytetu w Monachium, od r. 1936 profesor University of Michigan, Adam Skąpski, dr. filozofii, docent chemii fizycznej i elektrochemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przed wojną profesor Akademii Górniczej w Krakowie, obecnie profesor University of Nebraska, i Zygmunt Jelonek, inżynier elektryk, b. wykładowca Rady Akademickich Szkól Technicznych i zastępca profesora Polish University College w Londynie.

Na dorocznym zebraniu publicznym Towarzystwa po przemowieniu wstępnym Prezesa T Brzeskiego, poświęconym Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk z lat 1800-1831, sekretarz generalny T. Sulimirski ogłosił nazwiska nowych członków i przedstawił sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, a członek i przewodniczący Wydziału Humanistycznego, St. Stroński, wygłosił odczyt na temat starej literatury francuskiej.

Działalność Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie posiada w chwili obecnej tym większe znaczenie, ponieważ komuniści zlikwidowali w Kraju zasłużoną Akademię Umiejętności i tylko uczeni polscy przebywający zagranicą mają możność reprezentowania wobec świata nieskrępowanej nauki polskiej.

Obrona granicy Odra - Nysa

GŁÓWNYM CELEM STUDENCKIEGO BIURA PROPAGANDY

Londyn (N.B.I.). — Biuro Propagandy i Prasy utworzone przez światowy walny zjazd Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą w dziesięciolecie powstania organizacji, przygotowuje program specjalnego kursu wiedzy o Polsce współczesnej. Kurs pomyślany jest jednocześnie i dla młodzieży akademickiej i przy jej pomocy dla całego społeczeństwa emigracyjnego. W dorocznym Miesiącu Zrzeszenia kilkudziesięciu prelegentów będzie objeżdżało wszystkie polskie ośrodki wychodźcze w W.-Brytanii z odczytami o Ziemiach Odzyskanych.

Biuro Propagandy wysunęło zagadnienie ziem zachodnich na czoło kursu wiedzy o Polsce współczesnej wychodząc z dwóch założeń :

1. Od powrotu Ziem Odzyskanych minęło już 7 lat, ale znajomość i znaczenie tych ziem nie są jednak wychodźtwu dostatecznie znane ; 2. Zaborcze, antypolskie hasło „Drang nach Osten" stawiane jest przez Niemców coraz śmielej. Nasze prawa do granicy na Odrze i Nysie oraz nasz olbrzymi dorobek na Ziemiach Odzyskanych usiłują Niemcy stale podważać i kwestionować. W tych warunkach obrona ziem zachodnich od Szczecina po Wrocław, ich granic i interesów jest obowiązkiem każdego Polaka.

Tak obrany kierunek prac Biura Propagandy i Prasy świadczy dobrze o rozumieniu przez młodzież polskich celów politycznych.

POLACY W HISZPANII

OBCHÓD 11 LISTOPADOWY W MADRYCIE

Polacy zamieszkali w Madrycie uroczyście obchodzili Święto Niepodległości. Przed południem cała Polonia wzięła udział we Mszy św. celebrowanej przez ks. Stanisława Glauera, zakończonej odśpiewaniem „Boże coś Polskę"

W południe studenci polscy studiujący na uczelniach madryckich zebrali się na wspólny obiad,, w którym wziął też udział przewodniczący hiszpańskiej organizacji pomocy studentom z za żelaznej kurtyny prof. Antoni Correa Veglison, który wygłosił serdeczne przemówienie

Wieczorem staraniem Związku Studentów Polskich w Madrycie odbył się w sali Kolegium Santiago uroczysty Wieczór Listopadowy w czasie którego p. Józef Łobodowski wygłosił interesujący odczyt na temat: „Trzynaście lat walki".

NOWI STYPENDYSCI

Hiszpańskie stowarzyszenie pomocy studentom z za żelaznej kurtyną „Obra Cotalica de asistencia Universitaria" przyznało na wniosek prof. dr. A. Derynga stypendia dziewięciu polskim studentom na studia w Madrycie. Stypendia przyznano kandydatom przedstawionym przez polskie stowarzyszenie Veritas z Londynu oraz przez dyrekcję polskiego gimnazjum w Les Ageux. Życzymy serdecznie polskim stypendystom owocnej pracy na wyższych uczelniach gościnnej Hiszpanii.

6 MATURZYSTÓW W LES AGEUX STUDIUJE W HISZPANII

Sześciu Polaków, którzy złożyli maturę w Polskim Liceum w Les Ageux ma zapewnione stypendium aż do ukończenia studiów na wyższych uczelniach w Madrycie. Czterech z nich przybyło już do Madrytu i zamieszkało w Kolegium Świętego Jakóba Apostoła.

Stypendium udzieliła naszym studentom hiszpańska katolicka organizacja pomocy studentom pod nazwą Obra Catolica De Asistencia Universitaria, która opiekuje się intelektualistami i młodzieżą uniwersytecką z krajów zza żelaznej kurtyny.

Jak już donosiliśmy w Madrycie studiuje pod opieką tej organizacji ponad 20 polskich studentów, z których kilku w tym roku ukończyło swe studia. **(Ar.).**

Ośrodek Badań Spraw Polski Zach.

POWSTAŁ W LONDYNIE

Londyn (N.B.I.). — Ośrodek Badań Spraw Polski Zachodniej, którego potrzeba stawała się coraz pilniejsza wobec narastania rewizjonistycznych tendencji różnych kól niemieckich, został powołany w ostatnich dniach jako samodzielna instytucja naukowo-badawcza przy grupującym cztery kluby regionalne Pomorzan, Wielkopolan, Ślązaków i Cieszyniaków Związku Polskich Ziem Zachodnich.

Prace przygotowawcze trwały już od dłuższego czasu. Cele i zakres działalności Ośrodka zostały ustalone przez specjalną komisję w składzie amb. E. Raczyński przewodniczący Rady Związku Zachodniego, mec. S. Krauze prezes Zarządu, Związku, red. A. Dargas, rad. J. Marlewski. dr Z. Jordan i red. P. Hęciak. Ośrodek będzie biurem studiów zbierającym i opracowującym materiały w sprawach Ziem Odzyskanych, a także materiały odnoszące się do zagadnień niemieckich. Do współpracy będą zaproszeni fachowcy, w szczególności historycy, publicyści i etnografowie niezależnie od tego czy są członkami Związku, czy też nie.

Powstanie Ośrodka Badań jest poważnym osiągnięciem organizacyjnym Związku Zachodniego i znacznym krokiem naprzód w jego walce z niecofającą się przed żadnym kłamstwem lub oszczerstwem rewizjonistyczną polityką niemiecką.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU Gł. C. Z. P.

W dniu święta Niepodległości, 11 bm. odbyło się w Lens pod przewodnictwem prezesa Fr. Kędzi uroczyste posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Centralnego Związku Polaków we Francji.

Po uczczeniu pamięci Poległych w walkach o Wolność i Niepodległość Zarząd Główny C.Z.P. wyraził głęboką cześć dla ujarzmionego Narodu Polskiego, który z takim bohaterstwem i samozaparciem opiera się sowietyzacji i rusyfikacji.

Zapatrzony w niezachwianą postawę Rodaków w Kraju, Zarząd Gł. CZP jednogłośnie potwierdził, że Wychodźstwo polskie we Francji, zgrupowane w CZP, trwa wiernie przy tych założeniach ideowych, jakie uchwalił ostatni Walny Zjazd. Podstawą ich jest: nieustępliwa walka o uwolnienie Polski spod jarzma komunistyczno-sowieckiego, podporządkowanie wszystkich sił społecznych legalnym Władzom Rzplitej, obrona ciągłości Państwa Polskiego na uchodźstwie, dążenie wszelkimi dostępnymi środkami do jedności emigracyjnej we Francji. wreszcie praca nad całkowitym zjednoczeniem uchodźstwa polskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdań prezesa Kędzi, sekretarza gen. Roskosza i zastępcy sekr. gen. red. Moszczyńskiego oraz skarbnika Ostojaka, wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której m. inn. postanowiono nie skąpić wysiłków dla doprowadzenia do porozumienia między wszystkimi świeckimi ugrupowaniami społecznymi Wychodźstwa, zwłaszcza na odcinku kulturalno-oświatowym. W tym celu Zarząd Gł. CZP zwraca się do wszystkich związków i stowarzyszeń, niezależnie od ich przynależności, z najgorętszym apelem, by w pierwszym rzędzie otoczyły pieczołowitą opieką młodzież polską, którą musimy wychować w duchu katolickim, czysto polskim, by móc przekazać w jej ręce kiedyś prowadzoną przez nas akcję. Aby ta młodzież mogła walkę po nas przejąć, trzeba by przygotowały ją do tego dom, szkoła polska i organizacja polska. Dlatego też Zarząd Gł. CZP wzywa społeczne przedstawicielstwa kolonij polskich, by szczególną opieką otaczały placówki nauczania polskiego, by czuwano nad regularnym uczęszczaniem dzieci na lekcje polskie.

Tam, gdzie stałych szkółek, prowadzonych przez niezależne nauczycielstwo polskie, nie ma, należy zakładać choćby tylko kursy czwartkowe. Zarząd Gł. CZP dzięki dobrym wynikom tegorocznej zbiórki na oświatę przyjdzie każdej kolonii z pomocą, opłacając część lub całość wynagrodzenia kierownika(czki) takiego kursu.

Drugim niezmiernie ważnym zadaniem jest dopilnować, by dzieci i dorastająca młodzież bezwzględnie znajdowały się w szeregach organizacyj młodzieżowych, nad którymi należy roztoczyć serdeczną opiekę. Powinny się tam znaleźć również i dzieci Rodaków naturalizowanych, by, ucząc się miłości i wierności dla ich przybranej ojczyzny, uczyły się jednocześnie miłości i szacunku dla macierzystego Kraju ich ojców. Jako taki typ stowarzyszenia młodzieżowego Zarząd Gł. CZP wysuwa Zw. Sokolstwa Polskiego, w którym młodzież znajduje zarówno wychowanie fizyczne jak i obywatelskie. A więc, nie przeszkadzając innym, wzmacniajmy Sokoła.

W trakcie omawiana spraw oświatowych Zarząd Gł. CZP postanowił jednogłośnie złożyć publiczne podziękowanie Skarbowi Narodowemu we Francji za pomoc w utrzymaniu szkółek CZP w ub. roku szkolnym. Pomoc ta zamknęła się cyfrą 145.500 fr. i skorzystały z niej następujące kolonie: Mericourt (61.500), Troyes (4.000), Montjoie (24.000), La Machine (15.000), Hersin-Coupigny (35.000) i Commentry (6.000 fr.).

W dalszym ciągu obrad postanowiono wzmocnić działalność Okręgów CZP, wzmocnić kontakty Centrali z Organizacjami członkowskimi, przeciwstawić się hamującym akcję rozwojową partyjnym czynnikom politycznym, natężyć działalność przeciw agenturom sowieckim, dążącym do ponownej infiltracji do naszego życia organizacyjnego itd.

Przy omawianiu spraw administracyjnych Zarząd Gł. wyraził ubolewanie, że niektóre z organizacyj członkowskich nie współdziałają z Centralą tak, jakby powinny nie wywiązują się z zobowiązań w stosunku do CZP, czym utrudniają pracę, prowadzoną i tak już w warunkach niezmiernie trudnych.

Mimo braku płatnych sił wykonawczych w ciągu pierwszego roku kadencji Sekretariat CZP wysłał ponad 1.800 listów.

Ponadto Zarząd Gł. postanowił zwołać Radę Związkową w lutym 1953 r., przystąpić teraz do prac przygotowawczych do zorganizowania kolonii letniej oraz przekazał szereg drobniejszych spraw do wykonania Prezydium.

Komisja Rewizyjna wyraziła Zarządowi swoje uznanie z powodu odrodzenia CZP po okresie dwuletniego letargu i za wykonaną masę pracy, prowadzonej niemal bez żadnych środków.

W końcu Zarząd Gł. wyraził serdeczne gratulacje sekretarzowi gen. p. J. Roskoszowi z powodu wybrania go na prezesa Związku Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii.

ZARZĄD GŁÓWNY C.Z.P.

JAK SIĘ MÓWI PO POLSKU

Warunki dobrego stylu

P. ANT. MAR. (College R. Londyn) prosi o praktyczne określenie na czym polega dobry styl.

ODPOWIEDZ: W rubryce niniejszej mamy walczyć z błędami języka. A jak powiedział prof. W. Dobroszewski przez radio z Warszawy (1948) „akcja tępienia błędów musi się łączyć z akcją szerzenia rzeczowych wiadomości o języku, bo bez tego groziłoby jej szybkie wyjałowienie". To też obok odpowiedzi na wątpliwości naszych czytelników, będziemy się starali szerzyć przy każdej sposobności te rzeczowe wiadomości o języku. Wprawdzie sprawa stanowi osobną i niejako wyższą od gramatyki naukę zwaną stylistyką, lecz jeśli chodzi o poprawność, a owszem doskonałość mowy żywej i pisanej, nie waham się tu udzielić odpowiedzi Panu A.M.

Na władanie doskonałym stylem zwięzłą receptę niczem z „Kucharza Doskonałego", podał pół wieku temu Bol. Prus („Najogólniejsze ideały życiowe" 1901) „W dobrym języku powinno być dużo rzeczowników konkretnych, takich jak: stół, kapelusz, słońce, chłop, itd. Liczba czasowników powinna być mniejsza niż połowa rzeczowników... Duszą wszelkiej mowy są rzeczowniki, rzeczowniki i jeszcze raz rzeczowniki konkretne. Jeżeli dobrze liczyć, więc na więcej niż dwa razy tyle ile czasowników, t.j. na rzeczowników powiedzmy 40, winno być nie więcej jak 15 czasowników, a tylko 10 przymiotników."

Oto może najściślejsza recepta na dobry styl. Tu nasuwa mi się sprawa istnej plagi, która się szerzy w zatrważających rozmiarach w dzisiejszej potocznej polszczyźnie, nawet pod doskonałymi zresztą piórami: to mania przymiotnikowa. Pomówimy o niej osobno, wykazując cały jej bezsens i szkodliwość. Wbrew powyższej idealnej recepcie Bolesława Prusa nasi maniacy przymiotnikowania pakują w swe zdania conajmniej tyle, jeśli nie więcej, przymiotników ile mają rzeczowników do wymienienia. Co więcej, stale zamieniają połowę rzeczowników na przymiotniki. Czego to dowodzi — zobaczymy.

Wracając do sprawy definicji dobrego stylu dodam, że według stylistyki angielskiej, aby dobrze myśleć i dobrze pisać, należy to czynić: 1) jasno, t.j. nie dwuznacznie; 2) poprawnie tj. gramatycznie; 3) zwięźle tj. unikając zbytecznych słów; 4) w logicznym powiązaniu pojęć.

J. A. TESLAR.

POLONIA WE FRANCJI

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁ. ZWIĄZKU REZ i b. WOJSKOWYCH

Koledzy, wchodzimy w okres walnych zebrań Kół oraz Okręgów po czym nastąpi Doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku, naczelnej władzy naszej Organizacji. Nie potrzebuję apelować do Kolegów aby należycie — przez wybory w Kołach oraz Okręgach — przygotowali się do Zjazdu Delegatów Związku, na którym Zarząd Główny Związku zda sprawozdanie ze swej całorocznej działalności a Koledzy Delegaci będą mieli okazję wypowiedzieć się w dyskusji i będą musieli orzec czy działalność kierownictwa Związku odpowiada większości Kolegów. Przypominam, że Zjazd Związku odbędzie się — stosownie do uchwały z ub. roku — na wiosnę, krótko po zakończeniu okresu walnych zebrań w Kołach i Okręgach. Zarząd Główny nie ustępuje, bo został wybrany na trzy lata, ale jednemu z członków Zarządu Gł. wolno złożyć swe funkcje do decyzji Kolegów Delegatów.

Mamy już liczne zaproszenia na walne zebrania Kol. niestety nie wszędzie będziemy mogli wziąć udział — nie tylko ze względu na zbyt wygórowane koszty podróży— ale i z braku czasu. Przypomnieć muszę, że wszyscy pracujemy zawodowo i chętnie ofiarujemy czas wolny od pracy na odwiedzenie Kolegów w Kołach i dlatego już dzisiaj proszę o usprawiedliwienie naszej nieobecności na zebraniach Kol, od których dzielą nas setki kilometrów. Radzimy natomiast *Kolom ze sobą sąsiadującym, odbywać zebrania walne w jednym dniu* w różnych godzinach ażeby nam umożliwić — przy tych samych kosztach — odwiedzenie kilku Kól równocześnie. Z góry dziękujemy za zastosowanie się do tej rady.

Przypominam, aby *na mandatach pieniężnych wyraźnie pisano, na co odnośna kwota jest przeznaczona*, co pozwoli uniknąć nieporozumień.

W najbliższą niedzielę 16 bm. koledzy z Północy umówili sobie spotkanie na *18-tej rocznicy Koła w Mazingarbe* — szyb 7-my. Nabożeństwo o godz. 12, a o godz. 16 akademia w sali p. Matuszewskiego, przy dworcu Vermelles.

W niedziele *23-go listopada* o godz. 10 odbędzie się w lokalu p. Zolnierkiewicza w Lens *zebranie okręgu Lens.* Koła tego Okręgu wysyłają *obowiązkowo* 3-ch delegatów.

Wszystkich, którzy zgłosili się z opóźnieniem na wyjazd do Paryża, tą drogą zawiadamiam, że wycieczka ta została na czas odwołana komunikatami w prasie i w radio.

Za Zarząd:
ANDRZEJCZAK, sekr.

LILLE.

Tradycyjną zabawę taneczną organizuje Koło b. Żołnierzy 2. D.S.P., pod hasłem „Katarzynki i Andrzejki" z okolicznościowymi niespodziankami. Polska, serdeczna i pogodna atmosfera panująca na tych zabawach, liczna brać kombatancka, zjeżdżająca się nawet z dalszych okolic, jak również pierwszorzędny zespół orkiestrowy pod dyrekcją p. Krerowicza. zapewniały zawsze powodzenie tej imprezy. W roku bieżącym zabawa ta odbędzie się dn. 22 bm. w Domu Kombatanta w Lille przy 107, rue Royale, na którą zaprasza Koło wszystkich Rodaków z rodzinami z Lille i jego okolic. Początek o godz. 21.

Zarząd.

BEAULIEU.

Rocznicę 11 listopada kolonia polska obchodziła b. uroczyście. Piękną akademię zorganizowało „Ogniwo" w nowym domu polskim, który wybudował niestrudzony ks. Bronisław Wiater. Program był piękny i urozmaicony i zasłużył na huczne brawa. Uroczystość zagaił ks. dz. Wiater, nawiązał on do tradycji 11 listopada i wskazał słuchaczom na członków „Ogniwa", których wojna wygnała ze swych domów na tułaczkę, żeby walczyć o Wolną Polskę. Referat wygłosił dr Gluziński pt.: „Stosunek człowieka do Państwa". Chór „Ogniwa" śpiewał pięknie piosenki wojskowe i narodowe, przeplatane wierszami, które deklamowali: Walczak, Sot, Janas oraz dwaj bracia Kordelewscy, którzy podbili serca wszystkich słuchaczy swoim duetem „Ułani". Na zakończenie nastąpiła zabawa taneczna, a dochód z zabawy „Ogniwo" przekazało ks. Wiatrowi na wykończenie Domu polskiego.

A. K.

TULUZA

Walne zebranie Koła Rez. i b. Wojskowych odbyło się w Domu Kombatanta Franc. W miejsce ustępującego zarządu (kol. kol.: Piasecki — b. prezes, Bondalewicz — b. sekretarz i Sobusik — b. skarbnik) wybrano na rok 1952/53 zarząd w następującym składzie: kol. kol. Jerzy Gerlicz (lotnictwo polskie na Zachodzie 39-45) — prezes, Franciszek Matelski (I Dyw. Grenadierów) — wiceprezes, Antoni Słabosz (Armia Krajowa) — sekretarz, Michał Sobusik — skarbnik, Jan Bondalewicz (oddziały polskie Armii Francuskiej 39/40) — zast. sekretarza. Franciszek Klich (I Dyw. Gren.) — zast. skarbnika, Wł. Chruściel, Ant. Drozdy, Albin Myśla, Jan Pyrka i J. Żrebiec — członkowie zarządu.

Zebraniu przewodniczył kol. R. Wodzicki (I Dyw. Gren.). Koledzy zabierający glos w dyskusji wyrazili nadzieję, że nowy zarząd ożywi działalność organizacyjną Wolnych Polaków w Tuluzie tworząc nowe sekcje z sekcją kulturalno-oświatową na czele oraz wzmacniając kontakty z sąsiednimi ośrodkami polskimi w zagłębiach górniczych departamentów Tarn i Aveyron. Chodzi o przywrócenie Tuluzie roli polskiego ośrodka kierowniczego, promieniującego jak dawniej na całą południowo-zachodnią Francję. Następne zebranie miesięczne w dn. 30 listopada br.

W ubiegłą niedzielę dr Wodzicki z polskiego ruchu oporu we Francji został wybrany członkiem zarządu F. N. A. R. (Federation Nationale des Anciens de la Resistance) — okręgu Tuluza na przeciąg trzech lat. W walnym zebraniu, które dokonało wyboru, uczestniczyli spośród przedstawicieli z polskiego ruchu oporu: pp. Wanclik z Cagnac-les-Mines (Tarn) i Myśla z Tuluzy. (l).

MEDALIONY CYPRIANA NORWIDA

Komitet budowy nagrobka Cypriana Norwida donosi, że podobizny medalionu poety, umieszczonego na nowym nagrobku, a wykonane przez artystę-rzeźbiarza Kazimierza Węglewskiego, można zamawiać w Bibliotece Polskiej (6, quai d'Orleans, Paris IVe) u p. Ireny Gałęzowskiej. Cena medalionu o średnicy 13 cm.: z brązu — 2.150 fr.; z terakoty — 950 fr.; z gipsu — 600 fr.

Z FRANCJI i O FRANCJI

Zakłady samochodowe Renault obniżyły czas pracy w fabrykach. Redukcja ta pociągnęła za sobą zmniejszenie zarobków i dotknęła 60 do 70 proc. pracowników.

***

Zakłady Forda w Poissy zamknięto na przeciąg 8 dni, po czym obniżono ilość godzin pracy robotników do 36 godzin tygodniowo. Przyczyną redukcji jest brak zamówień. Ceny samochodów pozostały na dawnym poziomie, wskutek czego nawet wozy popularne, jak Renault 4 CV, są za drogie i nie znajdują nabywcy.

***

Francja buduje następujące zbiorniki wodne: Bort (Dordogne) — zapora zbierająca wodę o wysokości 160 metrów, Tignes (Isere) — 157 m. i Chastang (Dordogne) — 75 m.

***

Za kolaborację przebywa w więzieniach francuskich 1.295 mężczyzn i 275 kobiet.

***

W r. 1953 budżet odbudowy wyniesie we Francji — 325 miliardów fr., w czym 250 miliardów fr. tytułem odszkodowania za zniszczenia wojenne, 50 miliardów fr. na budowę tanich mieszkań i 25 miliardów tytułem premii dla budujących nowe domy mieszkalne.

***

Francuskie towarzystwo lotnicze uruchomiło nowe linie pasażerskie z Paryża do Tokio. Samoloty kursować będą co tygodnia, przelot trwać będzie 36 godzin, z przystankami w Beyrucie, Karachi, Saigonie i w Honghongu.

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

80

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zaręcza się z nią w drodze. Rozchorowawszy się, kapitan zatrzymuje się z Hanką u niemieckiego lekarza, Dr Kudlicka, który prosi go o wysłanie listu do krewnej w Niemczech. List ten staje się powodem aresztowania kapitana w Pilżnie przez Amerykanów. Hanka spotyka w schronisku towarzyszów podróży Kińskiego i Szwedowskiego, którym udało się uniknąć uwięzienia przez Czechów. W Pilżnie zjawia się również rzekomo aresztowany przez Bezpiekę Leon Kudlik. Amerykanie poszukują go i uzależniają zwolnienie kpt. Czesława od odnalezienia Kudlika przez Hankę.

— Bo ten Amerykanin na pewno na to się nie zgodzi. Musi pan panować nad sobą. Nie może zauważyć, że jest pan przerażony. Proszę spojrzeć... Pan już mu się nie podoba. Musimy rozmawiać ze sobą zupełnie obojętnym tonem, wówczas łatwiej uwierzy, że nasza znajomość jest zupełnie przypadkowa i że nic nas nie łączy.

— Przecież to prawda — odpowiedział ledwie dosłyszalnym głosem. — Nic nas nie łączy. Nie znam pani. Tyle tylko, że jechaliśmy tym samym pociągiem. Przypadek i nic więcej...

Znowu sięgnął do kieszeni po chustkę.

Amerykanin z całą obojętnością żuł swoją gumę.

— Jak pani sądzi? — szepnął inżynier. — Mogę już wstać?

— Jeszcze kilka minut. Rozmawiajmy jednak swobodnie — kpiła wyraźnie. — Inaczej będzie sądził, że coś spiskujemy.

— Długo mam siedzieć?

— Nie.

— Rany Boskie... Rany Boskie — jęknął Szwedowski. — Ale człowiek potrafi się czasem wpakować w nieszczęście. Jeśli pani sądzi, że będzie lepiej rozmawiać, to rozmawiajmy...

Hankę brał pusty śmiech.

— Jak pan spędził noc? — zapytała.

— Nie mogłem spać.

— Dlaczego?

— Ciągle jakieś łażenia, hałasy... oprócz tego pluskwy. Taki brud, że szkoda gadać — zapominając o groźnym sąsiedztwie ,machnął lekceważąco ręką.

— Spał pan razem z profesorem Kińskim?

— Na miłosierdzie Boskie, niech pani nie wymienia tego nazwiska. To przecież człowiek, który siedzi. Ten — łypnął okiem na żandarma — połapie się, że nas coś więcej łączy, aniżeli przygodna znajomość. Co pani z tego przyjdzie, jeśli i ja znajdę się pod kluczem?

Hanka roześmiała się w głos:

— Wobec tego bez nazwisk. Z tego, co pan mówił zrozumiałam, że chciał się pan zobaczyć z profesorem ?Prawda?

— Wcale go nie chciałem widzieć.

— Tylko?

— Uważałem za swój obowiązek pożegnać go.

— Jeśli pan sobie życzy, to mogę mu powtórzyć pańskie słowa. Rzecz jasna, zrobię to wtedy, kiedy profesor z powrotem znajdzie się na wolności.

— Ciszej!

— Co takiego? — śmiała się coraz szczerzej.

— Ciszej — powtórzył. — Ten żandarm na prawdę już patrzy na nas.

— To co z tego?

Szwedowski zagryzł usta, tępym wzrokiem wodził po pokoju i dopiero po chwili, panując nad sobą, odezwał się:

— Proszę powiedzieć, że żegnam profesora, że dziękuję mu za towarzystwo i na tym koniec. Ani słowa więcej. I jeszcze coś — wyjeżdżam!

— Nie pytam już, dokąd pan jedzie, gdyż to nie moja sprawa. Wykonam jednak pańskie zlecenie.

Szwedowski spojrzał na Hankę i po chwili szeptem zapytał:

— Jak pani sądzi? Mogę już wstać?

— Sądzę, że tak. Niech pan spróbuje. Radzę tylko uprzejmie pożegnać się ze mną.

Inżynier ucałował podaną sobie rękę, spojrzał ukradkiem na siedzącego obok żandarma i po chwili nie śpiesząc się wyszedł powoli z sali.

LII.

Hanka miała już zamiar zaproponować swojemu amerykańskiemu towarzyszowi, aby wrócili do komendy, gdy nagle ukazał się w drzwiach znany jej polski oficer łącznikowy.

— Bardzo panią przepraszam za spóźnienie — rozpoczął lekko zadyszanym głosem — ale wiadomej sprawy nie mogłem szybciej załatwić. Potrafię natomiast udzielić dużo cennych informacji.

Hanka spojrzała pytająco na mówiącego

— Wiem kim jest Kudlik.

— ?

— Wiem po co tutaj przyjechał, a ponadto dowiedziałem się, gdzie się obecnie znajduje — tłumaczył przyciszonym głosem.

— Widział go pan? — zapytała szybko.

— Opowiem po kolei — uśmiechnął się. — Leon Kudlik przyjechał tu pod przybranym nazwiskiem Prawdzica. Uchodzi za bardzo wybitnego agenta sowieckiego. O ile mój informator nie myli się, należy do specjalnej komórki wywiadu. Przez cały czas okupacji niemieckiej z polecenia partii uchodził za Volksdeutsch'a, równocześnie jednak utrzymywał żywy kontakt z najwyższymi władzami Polski podziemnej. Jego zadaniem było śledzenie Dowództwa i dlatego z reguły chroniono tych wszystkich, którzy utrzymywali z nim bezpośredni kontakt. Chodziło o to, aby wśród ludzi, z którymi współpracował nie wzbudzić najmniejszych podejrzeń.

— To wszystko?

— Nie. Wiem jeszcze, że Kudlik przyjechał tutaj w jakiejś bardzo ważnej misji. Mój konfident nie zdołał niestety zebrać na ten temat bliższych informacji. — W ostatniej chwili zmienił swoje plany, skrócił pobyt i wyjechał.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Rzecznik ilu Niemców?

Gdy po głośnym wystąpieniu b. gen. Ramckego na zjeździe byłych SS-owców rząd w Bonn wyraził z tego powodu ubolewanie, Ramcke oświadczył:

„Podtrzymuję wszystko, co powiedziałem i nie zamierzam się usprawiedliwiać. Jestem przekonany, że większość Niemców, tych, którzy pamiętają długie noce bombardowań, i którzy walczyli na frontach, zgadza się ze mną".

Nazwisko Bernarda Hermana Ramckego pojawiło się w prasie w styczniu 1951, gdy władze francuskie zwolniły go na słowo z więzienia. Ramcke skorzystał z tego i uciekł do Niemiec. Po tym, pod naciskiem zarzutów, że w ten sposób pogorszy los innych Niemców w więzieniach francuskich, powrócił do Francji, gdzie skazano go na 5 lat więzienia, ale już w czerwcu 1951 wypuszczono na wolność.

Ramcke powrócił do swego rodzinnego Szlezwigu jak tryumfator, niesiony na ramionach przez byłych SS-owców. Kanclerz Adenauer przyjął go na 40-minutowej rozmowie, a jedno ze stronnictw prawicowych żądało, by go mianować specjalnym komisarzem na wyspie Helgoland. Ramcke jednak, mający na utrzymaniu żonę i siedmioro dzieci i zarabiający jako przedstawiciel wytwórni wapna, woli jeździć po zebraniach i wspominając lata, spędzone w niewoli brytyjskiej i francuskiej, opowiadać o „aktach brutalności, torturach, głodzie i pragnieniu" — „niczego mi nie oszczędzono". Ramcke robi karierę jako agitator w stylu NSDAP.

Jest synem rolnika. W roku 1905 widzimy go na statku pasażerskim jako chłopca do sprzątania kabin. Następnie przechodzi do marynarki wojennej. Podczas pierwszej wojny światowej walczy na lądzie i awansuje do podporucznika. Po klęsce pozostaje w wojsku. W kampanii przeciw Polsce dowodzi już pułkiem. Następnego roku wstępuje do wojsk spadochronowych i odgrywa poważną rolę w desancie powietrznym na Kretę. Cieszy się szczególnymi względami Hitlera, który posyła go w roku 1941 do Afryki jako dowódcę dywizji. A w roku 1944 odznacza go najwyższym orderem wojskowym: krzyżem kawalerskim Żelaznego Krzyża z liśćmi dębowymi, mieczami i brylantami.

Później Ramcke broni Brześcia przeciw Rosjanom. Przy kapitulacji dostaje się do niewoli Amerykanów, ci odstępują go Anglikom, a Anglicy Francuzom.

Dziś można o nim powiedzieć, że ma w Niemczech posłuch. Ale wartoby wiedzieć, ilu Niemców i ile milionów byłych kombatantów niemieckich podziela jego poglądy?

LUWR W NOCY

Paryż (A.F.P.). — Dyrekcja muzeów francuskich przewiduje, że w czasie grudnia niektóre sale muzeum Luwru będą oświetlone od godziny 21 do godz. 23,30. Będzie to miało miejsce w piątki 5-go, 12-go, 19-tego i 26-tego grudnia. Bilety wstępu — 150 fr.

CO DAĆ NA OBIAD?

ŚRODA — 19 LISTOPADA

Posiłek południowy: Sałatka jarzynowa w majonezowym sosie. — Makaron z szynką. (Kupić należy okrawki od szynki).

Wieczerza skromna: „Garus" (zupa z jabłek i gruszek zabielana) z grzankami. — Rozbratle (kotlety wołowe) z marchewką.

Wieczerza obfitsza: Zupa j. w. — Klops w sosie śmietanowym z kładzionymi kluskami. — Galaretka z czerwonego wina.

WSIE FRANCUSKIE WYMIERAJĄ

Wieś Methamis leży między Awinionem a Carpentras. Z daleka wygląda bogato i malowniczo. Ale po wejściu do wsi okazuje się, że tylko domy przy kościele są jeszcze zamieszkałe. Reszta jest ruiną. Przez wybite okna wyzierają z wnętrza domów chwasty, trawa pokrywa walące się mury i ściany.

Wieś ta, jedna z wielu w departamencie Vaucluse, liczyła w roku 1836 jeszcze 1.020 mieszkańców. W 40 lat później 731, obecnie — około 200.

Wsie takie wymierają od zewnątrz ku środkowi. Najpierw mieszkańcy porzucają gospodarstwa, znajdujące się poza wsią. Później pierścień się zacieśnia. Pola, starannie ułożone w terasy, dziczeją. W departamencie Drome powierzchnia nieużytków wzrosła od roku 1801 z 8.021 hektarów na 17.800. Górskie okolice tego departamentu straciły w ciągu 100 lat połowę ludności. Podobnie jest w departamencie Vaucluse, gdzie równocześnie ilość mieszkańców Awinionu podwoiła się. Gmina Abries w departamencie Hautes-Alpes miała w r. 1836 jeszcze 1.829 mieszkańców, w 1901 — 748, w 1936 — 370, w 1946 — 80. W tym tempie za 27 lat powinna nie mieć ani jednego mieszkańca. Że to nie tylko teoria, świadczy wieś Pennes-le-Sec w dep. Drome. W roku 1836 było tam 114 mieszkańców, w r. 1946 — 6. Dziś nie ma ani jednego.

Przyczyny są wszędzie te same: obniżająca się rozrodczość i ucieczka ludzi młodych do miast lub Półn. Afryki, a dalej niechęć do ciężkiej i mało wydajnej pracy na roli i pokusa życia wolniejszego i lepszych zarobków w mieście, a bodaj na równinie. Zresztą ucieczka odbywa się nie tylko ze wsi górskich. To samo dzieje się na urodzajnej równinie między Garonne a Lot w południowej Francji.

Dochodzi do tego, że młody człowiek, który pozostał na wsi, jest przedmiotem szyderstw jako niedołęga. Na wsi pozostają tylko starzy. Przyczynia się do tego i fakt, że rozwój wsi francuskiej w wielu okolicach zatrzymał się na roku 1850, co dziś jeszcze bardziej potęguje różnice między wsią a miastem.

Przypuszczano, że uda się zatrzymać ucieczkę ludności z wsi górskich, dając im lepsze warunki komunikacyjne. W rzeczywistości nowa droga posłużyła do tym łatwiejszego wyjazdu mieszkańców z ruchomościami.

Jedyną dobrą stroną tej migracji jest — jeśli chodzi o wsie górskie — możliwość ich zadrzewiania. Wielkie lasy nad górną Iserą zawdzięczają swe powstanie tylko wyludnieniu wsi. Ale nie wszędzie państwo może natychmiast wkraczać z sadzonkami drzew i zbyt często skutek upadku kultury rolnej wyraża się w erozji terenu i zniszczeniu gleby w sposób nieodwracalny.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SŁOWO POLSKIE"

PODZIEMNY PENTAGON

Jak donosi „Washington Post", w forcie Ritche w stanie Maryland, około 100 km. na północ od Waszyngtonu, buduje się trzypiętrowe pomieszczenia podziemne dla Pentagonu, jako rezerwa na wypadek bombardowania stolicy.

Koszt budowy wynosi 35 milionów dolarów. W ciągu 10 miesięcy wydobyto pół miliona metrów sześciennych skały. Obecnie wykańcza się tunele, potężne stalowe drzwi i system wentylacji, zabezpieczający przed wtargnięciem gazów trujących, bakterii i promieni atomowych.

Podziemny Pentagon będzie miał własną elektrownię i zbiorniki z wodą.

KOBIECE KŁOPOTY

POLSKA CHOINKA

Pamiętamy zapewne, jak to w długie jesienne wieczory w Polsce przygotowywało się zabawki na choinkę. Przypomnijmy ten piękny zwyczaj naszym dzieciom i na Boże Narodzenie przystrójmy drzewko w polskie ozdoby.

Narody słowiańskie, a wśród nich przede wszystkim Polska, posiadają przebogate źródła wzorów zdobniczych w sztuce ludowej. Do niej też sięgniemy przy wykonywaniu zabawek na choinkę. Nadają się tu w 1-szym rzędzie ludowe wycinanki i roboty ze słomki. Dzieci prędko nauczą się wycinać wzory i nalepiać je na kartoniki, łączyć zabawki girlandami z koralików i słomy, malować wydmuszki z jajek i ozdabiać je barwnym papierem.

Zajmijmy się od dzisiaj przygotowaniem warsztatu pracy, bo czasu już niewiele zostało. Zgromadźmy igły, grube kolorowe nitki, koraliki i równo pocięte słomki. Przygotujmy klej, nożyczki, kolorowy papier i bibułki. Jak wszystko będzie gotowe zabierajmy się do pracy. Zacznijmy od *łańcuchów*.

ŁAŃCUCHY

Małym dzieciom damy do cięcia kolorowe papierki które następnie będą sklejać w kółka i łączyć jedno za drugim. Starsze dzieci zrobią piękny, powiewny łańcuch, który otuli choikę jak welon pannę młodą. Sposób zrobienia takiego łańcucha podajemy. Jest on łatwy i bardzo efektowny, wymaga jednak wielkiej dokładności i uwagi przy wykonaniu.

Do zrobienia go potrzeba: kilkanaście arkuszy cienkiej bibułki, kleju i nożyczek. Najładniej wygląda łańcuch biały lub blado różowy. Bibułkę składamy i tniemy na kwadraciki o wymiarach mniej więcej 20 cm na 20 cm. Następnie każdy kwadracik składamy tak by dał nam trójkąt. Trójkąt ten składamy w mniejsze trójkąty jeszcze trzy razy. W ten sposób otrzymujemy wąski złożony trójkącik, który nacinamy równo na zmianę z jednej i drugiej strony. Następuje najtrudniejsza część pracy, mianowicie rozłożenia pociętych kwadracików. Wymaga to wielkiej uwagi, aby naszej siateczki nie podrzeć. Rozłożone kwadraciki sklejamy na czterech rogach, łącząc siateczki po dwie. W ten sposób otrzymujemy koronkowe koszyczki, które w końcu łączymy sklejając czubkami. Zawieszając na choince ten łańcuch musimy bardzo uważać, by był daleko od świeczek, gdyż inaczej drzewko łatwo może się zapalić.

H.



Francja -- drużyna niepokonana

Po pięknym zwycięstwie, jakie piłkarska reprezentacja odniosła w ub. wtorek w Colombes pod Paryżem nad jedenastką Irlandii Płn., w ub. niedzielę piłkarze francuscy odnieśli nie mniejszy sukces, remisując w Dublinie z zespołem niepodległego Państwa Irlandzkiego 1:1.

Remis ten powinien uchodzić w oczach wszystkich za równowartościowy trzem zwycięstwom, jakie Francja uzyskała w bieżącym sezonie. Mecz w Dublinie odbył się na boisku o wiele mniejszym, niż są normalne boiska piłkarskie na kontynencie, przez cały czas meczu publiczność jak żelazo rozpalone do czerwoności, wydawała niesamowite wrzaski. Przy akompaniamencie „We want a goal (my chcemy goala), piłkarze francuscy musieli nie tylko walczyć przeciw jedenastu piłkarzom irlandzkim, ale również przeciw 40-tysięcznemu tłumowi, który dosłownie przylegał do boiska, a nawet dwa razy wtargnął na pole gry, powodując przerwę w meczu. Samo spotkanie było prowadzone bardzo ostro, nawet brutalnie, przy czym Irlandczycy parli na Francuzów bez pardonu, podstawiania nóg były na porządku dziennym, Rumiński kilkakrotnie musiał znosić „faule" napastników irlandzkich, a po meczu Kopaczewski, Ferry, Gianasi i Marche na dowód brutalności mogli wykazać się niezliczonymi sińcami. W drugiej połowie gry Strappe dostał dość silnie kontuzjowany i do końca meczu grał kulejąc.

Wszystko to wystarczyłoby już, ażeby niedzielny, nierozstrzygnięty mecz uważać za zwycięstwo francuskie; trzeba jednak pamiętać, że Francja wyjechała do Dublina z dwoma graczami rezerwowymi: Piantonim i Ferrym, którzy zastąpili kontuzjowanych na ostatnim meczu z reprezentacją Irlandii Północnej (ci Irlandczycy są naprawdę specjalistami w „wykańczaniu" przeciwników) pomocnika Bonifaciego i kierownika ataku francuskiego — Cisowskiego.

Przez dłuższy czas spotkania Francuzi mieli przewagę. Atakują oni już w pierwszych minutach i dwa strzały napastników francuskich przechodzą tuż nad bramką irlandzką. W szóstej minucie Ferry strzela na bramkę, bramkarz irlandzki odbija piłkę, która pada tuż przed Kopaczewskim. Polak strzela i zdobywa bramkę. Ku zdziwieniu Francuzów (a nawet samych Irlandczyków) sędzia nie uznaje w zupełnie regularny sposób zdobytej bramki, twierdząc że padła ona ze spalonego. Zaraz po tym publiczność zalega boisko i grę trzeba przerwać.

Przewaga francuska jest coraz większa. W 11-ej minucie gry Curyl posyła piłkę główką obok bramki, a w dwie minuty później bramkarz irlandzki zatrzymuje groźny strzał Ujlakiego.

W 19-ej minucie Irlandczycy strzelają „kornera", piłka dochodzi do jednego z napastników irlandzkich, który strzela w kierunku bramki, napotyka na drodze obrońcę francuskiego Jonquet i wadliwie przez niego odbita wpada do bramki Rumińskiego. Tak więc bramka ta była samobójcza i Irlandczycy nie mogą się pochwalić, że udało im się „kiwnąć" Rumińskiego. Francuzi nie zrażają się i kontratakują na nowo. Curyl wbija nawet drugą bramkę, tym razem jednak ręką no i sędzia słusznie goala nie uznaje. W 28-ej minucie znów Curyl strzela w poprzeczkę. W następnych minutach Irlandczycy przechodzą do ataku i oddają kilka niebezpiecznych strzałów na bramkę francuską, Rumiński jednak jest na wysokości zadania i wyłapuje wszystkie piłki.

Irlandczycy wspierani przez własną publiczność zaczynają grać coraz bardziej brutalnie. Sędzia nie jest panem sytuacji i pozwala na wszystkie błędy gospodarzy. Na 5 minut przed przerwą Strappe podchodzi z piłką tuż pod bramkę irlandzką, kiwa obrońcę irlandzkiego, który dotyka piłkę ręką. Karny był tutaj tak widoczny, że chyba jedynie sędzia ręki nie widział. Gracze są bardzo podenerwowani, a nawet zawsze spokojny Rumiński „wychodzi z siebie" i w chwili, kiedy jeden z napastników irlandzkich dosłownie wskakuje na niego, potężny bramkarz francuski łapie go za kark, potrząsa nim kilkakrotnie i doprowadza w ten sposób do równowagi.

Przy stanie 1:0 dla Irlandii następuje przerwa.

W pierwszych 10-ciu minutach po przerwie Irlandczycy mają przewagę i Rumiński musi wykazać wszystkie swe zdolności, ażeby nie pozwolić na podwyższenie wyniku. W 67-ej minucie Kopaczewski podaje piłkę Ujlakiemu, ten centruje, piłka podochodzi do Piantoniego, który zdobywa wyrównującą bramkę dla Francji. Od tej chwili Francuzi są panami sytuacji. Wszyscy napastnicy francuscy bombardują bramkarza irlandzkiego, jednak żaden ze strzałów nie grzęźnie w jego bramce. W ostatnich minutach gry Francuzi zdobywają trzy „korner.y", co daje stosunek „rogów" 8:4 na ich korzyść.

Cała drużyna francuska zasługuje na pochwałę. Był to pierwszy mecz reprezentacji Francji grany w podobnych warunkach. Do najlepszych graczy trzeba zaliczyć: pomocnika Jonquet (mimo że to on właśnie „zdobył" dla Irlandczyków ich jedyną bramkę), napastnika Kopaczewskiego, obrońcę Gianesi i bramkarza Rumińskiego.

Ten ostatni nie popełnił żadnego błędu, a bramka zdobyta przez Irlandczyków nie padła z jego winy. Rumiński znajdował się w swojej bramce zaledwie na 2 metry przed publicznością, która nie szczędziła gardła. Mimo to nie stracił zimnej krwi i nie pozwolił się wyprowadzić z równowagi. Kilkakrotnie był atakowany całym ciałem przez atletycznych Irlandczyków, jednak nigdy partii nie przegrał.

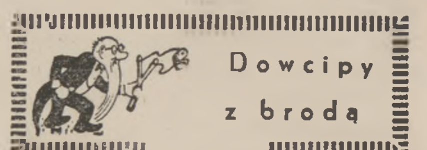
Kopaczewski był najlepszym napastnikiem francuskim. Mimo brutalnej gry Irlandczyków, umiał dawać sobie radę z ich podstawianiem nóg i on najczęściej ich „wykiwał". Kopaczewski jest pewien, że zdobyta przez niego bramka padła w warunkach zupełnie normalnych. Przed Polakiem znajdował się jeden z obrońców irlandzkich, to też Kopaczewski nie mógł być na pozycji „spalonej".

Curyl miał do czynienia stale z jednym z najlepszych obrońców irlandzkich Careyem; nie bał on się napadów i popchnięć Irlandczyków, odważnie szedł naprzód, a kilka razy tylko pech nie pozwolił mu na zdobycie bramki.

Na zakończenie wspomnijmy, że druga drużyna francuska rozegrała spotkanie w Luksemburgu z reprezentacją Wielkiego Księstwa. Mecz zakończył się zwycięstwem Francuzów 1:0. W drużynie Francji grał na obronie Zimny.



W Pałacu Elizejskim odbyło się przyjęcie przez Prezydenta Republiki francuskich zwycięzców w czasie ostatniej Olimpiady. Na zdjęciu widzimy prez. Auriola w rozmowie z J. Bernardo i J. Boiteux.



AUTOMOBILISTKI

Pewna pani wyjechała małym czterokonnym samochodem Renault na przechadzkę. Nagle na szosie wóz jej zatrzymuje się i nie chce ruszyć z miejsca. Właścicielka wysiada, ogląda samochód ze wszystkich stron, a w końcu udaje się jej podnieść maskę:

— Mój Boże, zgubiłam motor! — woła niewiasta.

Do głębi przejęta czeka na szosie na jakąś litościwą duszę. Z przeciwnego kierunku nadjeżdża inna dama takim samym samochodem. Pierwsza zatrzymuje ją i z przejęciem opowiada swoją przygodę. Ale doświadczona automobilistka powiada z uśmiechem:

— Co, tylko tyle? Niech się pani nie martwi, bo ja któregoś dnia oglądając swój wóz stwierdziłam, że on ma z tyłu w bagażniku zapasowy motor.

(Dla nieznających się na samochodach należy wyjaśnić, że ten typ małego samochodu ma motor umieszczony z tyłu).

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques

WYPADKI DNIA

WARTOŚĆ WYMIERNA

Niejakiemu R. Davis z Londynu sąd przyznał tytułem odszkodowania od niewiernej żony 800.000 fr. za to, że opuściwszy go poszła za innym. Pani E. Eaves, obywatelce Birminghamu sąd przyznał 1 milion 839.000 fr. za utratę węchu, spowodowaną wypadkiem samochodowym. Pielęgniarka z Birminghamu wyprocesowała od swego pracodawcy 3.850.000 fr za to, iż wskutek poparzenia obu nóg powyżej kolan przy pracy nie może nosić kostiumu kąpielowego. Co kraj — to obyczaj.

SAMOCHÓD SPADŁ DO RZEKI

Samochód osobowy kierowany przez H. Nicoud, zamieszkałego w Lyonie, ul. Dugeusclin 160 wskutek nieostrożności kierowcy skręcił z drogi na zakręcie, przeskoczył przez skarpę, wpadł do rzeki Ain i po chwili zniknął pod wodą. Trzech pasażerów zdołało wypłynąć na powierzchnię i uratowało się. Brat kierowcy wciśnięty pomiędzy ławkę i drzwi, nie zdołał się w porę wydostać z samochodu i utonął.

NIEPOŻĄDANE TOWARZYSTWO

W miejscowości Polignac, w domu miejscowego rolnika p. Julien miał miejsce niebywały wypadek. Jego 78-letnia matka usłyszała w czasie snu jakiś podejrzany ruch na swym łóżku. Gdy sięgnęła ręką w kierunku poruszającego się przedmiotu, poczęła nagle krzyczeć ze strachu. Gdy jej syn wpadł do pokoju, zobaczył matkę trzymającą za ogon długiego węża. Nie namyślając się uśmiercił nieproszonego gościa - (AK).

Z DACHU W RAMIONA WŁASNEGO OJCA

Naprawiający dach w miejscowości Bulgneville (Wogezy), uczeń blacharski Daniel Jacquot pośliznął się na mokrej od deszczu dachówce i spadł z wysokości 4 metrów. Przypadkowo ojciec jego, który stał obok oparty o brzeg dachu drabiny, spostrzegł się w czas i chwycił chłopca w swe ramiona. Mimo to chłopak uderzył dość silnie głową o ziemię i poleży parę dni.

8-LETNI ZABÓJCA NIE BĘDZIE SĄDZONY

8-letni chłopak, który niedawno zabił swego 17-dniowego braciszka, miał stanąć przed sądem w Newport, na wyspie Wight (W. Brytania). Jednakże przed sądem tym przedstawiciel władz zrzekł się oskarżenia, gdyż — jak twierdził — nie ma oczywistego dowodu, iż mały zabójca miał złe intencje. Ponadto prawodawstwo brytyjskie uważa, iż w obliczu prawa dziecko jest zasadniczo uważane za niezdolne do popełnienia zbrodni.

GROŹNE LAWINY W AUSTRII

Mieszkańcy wioski tyrolskiej, których zasypała w ich domach lawina śnieżna, zdołali się wydostać przy pomocy długich tuneli, kopanych z jednej strony przez zasypanych, a z drugiej przez ratujących ich sąsiadów. 10-letnią dziewczynę, którą zasypała lawina w czasie gdy przechodziła drogą, zdołał uratować przejeżdżający automobilista.

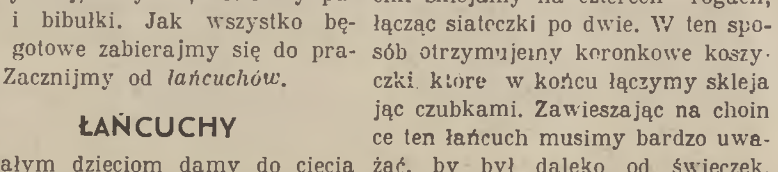
Sowiecka recepta na 150 lat życia

Donosiliśmy już, że prof. Olga Lepieszyńskaja z moskiewskiego «Instytutu Przedłużania Życia» zaleca jako sposób na długowieczność — kąpiele w sodzie. Obecnie «Prawda» przynosi na ten temat dłuższy artykuł, w którym powiada, że wprawdzie i metoda Lepieszyńskiej nie zapewni nieśmiertelności, ale może przedłużyć życie do 150 lat.

Powodem starzenia się organizmu ludzkiego mają być drobiny białka, które zderzają się z sobą i sklejają, co powoduje w dalszej konsekwencji ich zwyrodnienie i osłabienie ogólnego rytmu życiowego.

Tej fatalnej właściwości drobin białka mają właśnie zapobiec kąpiele w wodzie o temperaturze 39 stopni C. z dodatkiem około 60 gr. sody. Kąpiel powinna trwać 15-20 minut. Seria 15 takich kąpieli powoduje dobre samopoczucie, zanik tłuszczu i przyśpieszenie przemiany materii. Jednak kąpiele te nie są dla zdrowia obojętne, dlatego wymagają kontroli lekarskiej i częstej analizy krwi.

Lepieszyńskaja nie omieszkała oczywiście dodać, że kapitalizm wybitnie przyczynia się do przedwczesnej starości, natomiast Związek Sowiecki...



Szczepienia przeciwgrypowe w Holandii

Jak już donosiliśmy — w Holandii przeprowadza się masowe szczepienia przeciw grypie. Mają one charakter doświadczalny i dokonuje się ich na ochotnikach, podzielonych na kilka grup kontrolnych. Żaden z uczestników nie wie, ile otrzymał surowicy, wzgl. czy nie otrzymał zastrzyku z czystej wody, co ma wykluczyć wpływ czynników psychologicznych.

Surowica jest kosztowna, toteż rząd amerykański przyszedł z pomocą dotacją 20 tys. dolarów. Jeżeli wyniki okażą się korzystne, za dwa lata szczepienia obejmą wszystkich, którzy się zgłoszą.

Rośliny lubią pić

Fasola zużywa aż do kwitnięcia około 6 litrów wody, od kwitnięcia do utworzenia nasion 24-36 litrów, a od ich dojrzenia jeszcze 5-6 litrów. Aby uzyskać z roli 1 kg zboża, trzeba około 500 kg wody. Do dojrzenia zbóż na powierzchni 10.000 metrów kwadr. trzeba 5 milionów litrów wody. Najwięcej wody zużywa jednak mech torfowy. Gdyby człowiek, ważący 150 funtów, pił tyle wody, ile zużywa tej samej wagi mech, musiałby wypijać... 4 litry na sekundę.

Futra z nylonu

W Anglii w hrabstwie Durham fabryka, zatrudniająca 400 robotników wyrabia wyłącznie futra z nylonu. Imitacje najcenniejszych gatunków, nie wyłączając soboli i gronostajów, mają być tak znakomite, że odróżni je tylko specjalista. Cena nie przekracza kosztów futerka z farbowanych królików. Nadto futra te są lekkie i ciepłe, odporne na mole, można je czyścić wodą i mydłem, po czym natychmiast wysychają. Pierwsze okazy tych futer pojawiły się w Londynie.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

KTO WYŻEJ?

opyright by Opera Mundi

Prenumerata we Francji : Mies. 260 frs, Kwart 840 frs. Połroczna 1.600 frs Prenumeratorzy zagraniczni, płacący we Francji we frankach francuskich wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 156 frs. miesięcznie.

Cennik ogłoszeń : Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi 250 frs. za 1 cm. szerokości 1-go łamu. Za ogłoszenie powtórzone bez zmian wielokrotnie — zniżka. Ogłoszenia drobne 150 frs od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

Francja : Dep. Nord — T. Golab, 52, rue Saint-André Lille (Nord). — **Dep. Pas-de-Calais** — Gerard Cichy, Hotel Polski 24, rue de la Gare, Lens (P.-de-C.). — **Dep. Puy-de-Dôme i Allier.** — Jerzy Wilski, Croix Mallet, Les Ancizes (P.-de-D.). **Dep. Gard.** — Jan Szutecki, 82, La Royale par Tamaris (Gard) — **Dep. Rhône.** — J. Gender..., 7, r Crillon, Lyon (Rhone) — **Dep. Saone-et-Loire : Nièvre** : Fr. Gierczak, 43, rue Lamartine, Le Creusot (S L.). — **Dep. Loire.** — J. Bijas, Cité Franco-Belge, rue d Outre-Furan, St-Etienne (Loire).

Austria : K F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlong Werksstr. 13/17. Prenumerata : mies. 30 S., kwart. 85 S., połrocz. 150 S. — **Belgia : Okreg Limburgia :** H. Lapczynski, 46 Eksterstraat Vuch Cite Limburg **Okreg Liege :** K. Wlodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liege, konto pocztowe 8012-78. — Pren. mies. 55 frb., kwart. 165 frb połrocz. 330 frb, egz 2,25 frb — **Holandia :** B. Galas Schorsmolenstraat 9, Breda. Pren. mies. 3 guld., kwart. 8 guld., połrocz. 15 guld., egz. 15 cent — **Kanada :** Dr. M. Sangowicz, 1273 Av Bernard, Apt. 1, Montreal (Que.). Pren. mies 1,25 dol., kwart. 3,50 dol. połrocz. 6,50 dol. — **Niemcy :** Cz. Tarnowski, 93 Quakenbruck, Schiphorst 2, Postchekkonto Hannover 723-24. Pren. mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — **Szwajcaria :** E. Chylewska, Budenzweg 6, Zurich 9148. Pren. mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw., połrocz. 20 fr. szw. Egz. 0,20 fr.szw — **Szwecja, Norwegia, Dania i Finlandia :** B. Kurowski, Anggatan 6, Lund. Pren. mies. 5 kr szw., kwart. 14 kr. szw., połrocz. 27 kr szw — **W. Brytania i Irlandia :** J. Jacewicz, 9, Powis Terrace, London W 11, tel. BAYswater 1987. [illegible] Pren. mies. [illegible] kwart. [illegible] egz. 3 d.

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.